NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IX. Nr. 278 (2520). Wilno, Sobota 3 Grudnia 1932 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za wiersz jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Sytuacja gospodarcza Sowietów w dni 15-lecia.

Oczywiście krótki artykuł nie może wyczerpać zagadnienia, które wymaga tomów. Należałoby bowiem w pierwszym rzędzie uwzględnić ogrom zniszczenia gospodarczego, jakie niosły ze sobą pierwsze lata rewolucji rosyjskiej i z jakiego po dziś dzień nie zdołała się Rosja w całej pełni otrząsnąć. Pozytywny bilans gospodarczy rządów sowieckich wypada właściwie z konieczności wtłoczyć w ramy „piatiletki" i pod tym, a nie innym kątem widzenia rozpatrzeć — zgrubsza przynajmniej — życie ekonomiczne współczesnej Rosji. W listopadzie obchodziły Sowiety uroczyście 15-lecie swego istnienia. Prasa zagraniczna, w szczególności angielska, również poświęciła z tego tytułu „piatiletce" sporo miejsca. Korzystając z rzeczowych, jak zwykle uwag, najpoważniejszej angielskiej gazety „Timesa", rzućmy pobieżnie okiem na ekonomiczne sukcesy polityki sowieckiej.

Wydajność rolnictwa, transportów i głównych branż przemysłu spadła niżej poziomu z 1931 r. Cała ludność cywilna nie wyłączając robotników i członków partji komunistycznej odczuwa dotkliwy brak pożywienia, odzieży i opału. Zbiory zboża i kartofli w znacznej mierze zawiodły. Największą przeszkodę na drodze wykonania tegorocznego programu gospodarczego stanowił bierny opór rzesz włościaństwa. Na wiosnę r. b. rząd usiłował naprawić sytuację drogą pewnych ustępstw na rzecz włościan. Rząd ograniczył rekwizycje zbożowe i przeniósł ich na wrzesień i październik. We wrześniu zarekwirowano 87 proc. ilości przewidzianej, zaś w październiku — zaledwie 37 proc.

Najistotniejszym ustępstwem na rzecz włościan było zezwolenie na sprzedaż nadwyżki produktów rolnych po dowolnej cenie. Jednak włościanie rychło się rozczarowali, ze względu na niezmiernie wygórowane ceny artykułów pierwszej potrzeby. Pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży produktów rolnych nie wystarczało wieśniakowi na zaopatrzenie się w produkty przemysłowe. Wieśniak przestał więc wozić do miasta swe produkty, a w konsekwencji — miasto w dalszym ciągu cierpiało głód.

Jeżeli zresztą chodzi o produkcję artykułów pierwszej potrzeby, to została w pierwszym okresie „piatiletki" mocno zaniedbana na rzecz ciężkiego przemysłu. W związku z tem, ten ostatni wykazał znaczne postępy. Obrazuje to tabelka następująca:

Przeciętna dzienna produkcja w tonnach:

	węgiel kamienny	nafta	żelazo lane	stal
październik . . . 1931 r.	163.000	64.100	14.330	15.180
styczeń . . . . 1932 r.	192.000	60.610	15.500	16.600
październik . . . 1932 r.	160.000	55.000	18.100	15.300
przewidywano na 1932 r.	250.000	75.000	25.000	26.388

Znacznie gorszy jest natomiast stan kolejnictwa. Koleje i tabor kolejowy pozostawiają tak wiele do życzenia, że od całych miesięcy gromadzą się w zagłębiach górniczych masy węgla kam., gromadzą się w miej cowościach uprawnych tysiące tonn zboża i kartofli. Te ostatnie znacznie ucierpiały, wskutek przymrozków. Dezorganizacja kolejnictwa powoduje w znacznej mierze niedostatek środków żywności w fabrykach i miastach. Rząd próbował w r. b. zastąpić system scentralizowanego rozdawnictwa racyj żywnościowych systemem „autonomicznym". W rezultacie płace zatrudnionych w przemyśle robotników okazały się zbyt niskie, by podołać ciężarom nowego systemu. Rozpoczął się przeto na tle głodowym wśród rzesz robotniczych ferment, któremu w ciągu 9 miesięcy rząd zwycięsko stawił czoło. W końcu musiał jednak ustąpić i zgodzić się na podwyżkę płac. W przemyśle tekstylnym podwyżka ta wynosiła 10 — 15 proc., zaś ostatnio 40—45 proc. płacy pierwotnej.

Rząd sowiecki, nie bez powodu sprzeciwiał się tak długo podwyżce płac. Podwyżka była nowym impulsem do inflacji pieniężnej. Komisarjat Finansów i Bank Państwowy emitują codziennie miljony papierowych pozbawionych jakiegokolwiek pokrycia rubli. Zaznaczyć należy, że do lipca r. b. udawało się Bankowi Państwowienia utrzymać oficjalne 25 proc. pokrycia w walutach stałych i kruszcach.

Reasumujmy: chroniczne niedokarmiania ludności. Liczne niedociągnięcia w ciężkim przemyśle i kolektywizacji agrarnej, różne częściowe niepowodzenia planu gospodarczego, zawrotne emisje banknotów bez pokrycia, ciągła zniżka siły nabywczej rubla i wypływające stąd faktyczne kurczenie się płac, niestałość bilansu płatniczego, zmniejszenie się eksportu wskutek wypowiedzenia przez rząd angielski traktatu handlowego z Z. S. R. R. — wszystko to każe ekonomistom sowieckim poważnie głowić się nad sytuacją, której zwykła, obliczona na efekt w kraju i zagranicą frazeologja nie rozwiąże. Rozumie to zresztą doskonale nawet organ partji komunistycznej „Prawda" pisząc, że wszystko wydaje się różowe rozkochanym w sobie narcyzom, ludziom, którzy wciąż krzyczą „aleluja". Zdaniem „Prawdy" należałoby „na entuzjazm takich ludzi nałożyć tłumik".

Jak widać, gospodarczy bilans rewolucji rosyjskiej nawet w ujęciu prasy sowieckiej, nie mówiąc już o prasie zagranicznej, wykazuje bardzo poważne niedociągnięcia.

T. J—ski.

Gen. Schleicher tworzy nowy rząd.

Schleicher misję przyjął.

BERLIN, 2-XII. (Pat). Prezydent Rzeszy Hindenburg powierzył dziś w południe misję tworzenia gabinetu gen. Schleicherowi. Gen. Schleicher misję przyjął.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

BERLIN (Pat). Według przewidywań kół politycznych, skład gabinetu Schleichera będzie następujący:

Kanclerz i Reichswehra — gen. Schleicher, sprawy zagraniczne — v. Neurath, sprawy wewnętrzne Bracht, finanse Schwerin-Krossigk, sprawiedliwość — dr. Guertner, poczta i komunikacje — Eltz von Ruebenach.

Dotychczas niewiadomo, kto obejmie trzy teki gospodarcze, a więc ministerstwo wyżywienia, gospodarki i pracy. Nowy kanclerz automatycznie obejmuje stanowisko komisarza rządowego w Prusach. Liczyć należy natomiast na zmianę wicekomisarza rządowego które dotychczas piastował dr. Bracht. Trudności, związane z obsadzeniem trzech ministerstw gospodarczych spowodują — zdaniem kół politycznych — zwłokę w skompletowaniu gabinetu. W rokowaniach w sprawie obsadzenia ministerstw gospodarczych bierze udział prezydent Banku Rzeszy dr. Luther. Równocześnie podkreśla się, że kontakty Schleichera z narodowymi socjalistami nie zostały jeszcze całkowicie zerwane. Wykorzystane one mogą być ewentualnie do dobrowolnego odroczenia się Reichstagu.

Papen nie chce być nadal kanclerzem.

BERLIN (Pat). Przyjęcie misji tworzenia gabinetu przez gen. Schleichera nastąpiło po złożeniu przez kanclerza Papena wczoraj wieczorem i dziś przed południem obszernego sprawozdania o sytuacji politycznej prezydentowi Hindenburgowi. Kanclerz Papen wystąpił równocześnie z prośbą nie powierzania mu nadal urzędu kanclerskiego, a natomiast powierzenia misji tworzenia nowego gabinetu gen. Schleicherowi. Kanclerz Papen wyraził przytem oczekiwanie, że wrazie udania się misji utworzenia nowego gabinetu przez gen. Schleichera nastąpiłoby odprężenie sytuacji politycznej.

W dalszym ciągu kanclerz Papen dał wyraz nadziei, że gabinet Schleichera zdoła uniknąć konfliktu z Reichstagiem. W kołach poinformowanych podkreślają, że prezydent Hindenburg dopiero po dłuższym namyśle zdecydował się przychylić do propozycji kanclerza Papena. Gen. Schleicher przystąpił niezwłocznie do rokowań w sprawie składu osobowego nowego gabinetu.

Hitlerowcy nie będą tolerować gabinetu Schleichera.

BERLIN (Pat) Pierwszem stronnictwem, które bezpośrednio po objęciu przez Schleichera misji tworzenia nowego rządu zadeklarowało swe stanowisko, jest partja narodowo-socjalistyczna. Komunikat, ogłoszony przez partyjne biuro prasowe stwierdza, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne, zgodnie ze swem dotychczasowem stanowiskiem nie będzie tolerować gabinetu Schleichera.

Życiorys gen. Schleichera.

Nowomianowany kanclerz Kurt von Schleicher jest osobistością od szeregu lat uchodzącą za właściwego promotora wszystkich ważniejszych posunięć, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Niemiec. Urodzony w roku 1882 w Brandenburgji, po ukończeniu szkoły wojskowej wstąpił do czynnej służby w 3 pułku gwardji w randze podporucznika, skąd w roku 1914 przechodzi w randze kapitana do sztabu generalnego, pełniąc tam odpowiedzialne funkcje przez cały czas wojny światowej. Po wybuchu rewolucji w Niemczech, razem z naczelną komendą wojskową wyjeżdża do Kassel, gdzie odegrał ważną rolę, dopomagając rządowi Eberta do opanowania trudnej sytuacji. W ciągu następnych lat szybko awansuje, uzyskując w roku 1929 stopień generała — majora. W roku tym obejmuje gen. Schleicher w ministerstwie Reichswehry nowoutworzony urząd szefa gabinetu ministra wojny, odpowiadający stanowisku sekretarza stanu, stając się bezpośrednim współpracownikiem Groenera, przy którym odegrał doniosłą rolę jako jeden z organizatorów siły zbrojnej w Niemczech. Wpływ Schleichera jest w tym czasie tak wielki, że jemu przypisuje się obalenie gabinetu Maxa Muellera i powołanie Brueninga na urząd kanclerski. Gdy w roku 1932 między ówczesnym ministrem Reichswehry Groenerem a Schleicherem dochodzi do konfliktu na tle rozwiązania narodowo-socjalistycznych szturmówek, Groener musi ustąpić, a wkrótce potem prezydent Rzeszy mianuje Schleichera ministrem Reichswehry. Na tem stanowisku gen. Schleicher wszedł do gabinetu Papena.

Polityka zagraniczna Niemiec przypuszczalnie nie ulegnie zmianie.

PARYŻ (Pat). Zatrzymanie baron von Neuratha, posiadającego zaufanie Hindenburga na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy pozwala przypuszczać, że polityka zagraniczna Niemiec w swych linjach zasadniczych nie ulegnie zmianie po utworzeniu nowego gabinetu.

W każdym razie należy zaznaczyć że w gabinecie Papena gen. v. Schleicher jako minister Reichswehry okazywał się stale zwolennikiem bardzo energicznej polityki zagranicznej, podczas gdy kanclerz v. Papen starał się usilnie unikać wszelkich niepotrzebnych konfliktów z mocarstwami zachodniemi oraz Ligą Narodów.

Osobiste manifestacje gen. Schleichera w sprawie rozbrojenia są zbyt znane, by trzeba je było przytaczać. Można jednak śmiało przypuszczać, że w rokowaniach międzynarodowych rewindykacje Niemiec, przedstawione przez gabinet, którego szefem jest Schleicher nie będą miały formy bardziej umiarkowanej niż za czasów gabinetu v. Papena.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Votum zaufania rządowi Herriota.

Dyskusję w sprawie długów odroczono.

PARYŻ (Pat). Po interpelacjach w sprawie konwersji rent Izba deputowanych zgodnie z wnioskiem Herrieta przyjęła 371 głosami przeciwko 185 porządek dzienny zaproponowany przez deputowanego Francois-Alberta, wyrażający rządowi zaufanie.

Następnie Izba deputowanych zajęła się wnioskiem deputowanego Marin'a w sprawie długów Sprawozdawca komisji finansowej domagał się odroczenia dyskusji wobec tego, że premjer Heriot uważa debatę w chwili obecnej za niewskazaną i obiecuje nie podejmować żadnej decyzji bez uprzedniej zgody komisji i parlamentu. Zabierając głos premjer Herriot zaznaczył, że izba będzie poinformowana o sprawie najpóźniej 9 grudnia i domagał się odrzucenia wniosku deputowanego Marin'a, stawiając przy tem kwestję zaufania. Izba wniosek deputowanego Marin'a odrzuciła 425 głosami przeciwko 166.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Niektórzy ekonomiści twierdzą, że **równolegle z pozornym rozwojem handlu polsko-sowieckiego** w latach ostatnich, odbywał się proces osłabiania jego podstaw, **podpiłowywania gałęzi**, na której się opierał.

W roku ub. wywieźliśmy na **125 miljonów zł.**, przywieźliśmy zaś na 36 miljonów. Jeżeli się zważy, że za 9 miesięcy r. b. nasz eksport do ZSRR. osiągnął **zaledwie kwotę 17 milj. zł.**, import zaś z ZSRR. wyniósł 13 milj. zł. — przekonamy się, że **tu jest coś nie w porządku.** Należy przytem zaznaczyć, że nasz eksport prawie w całości odbywa się na kredyt, przeważnie 18-miesięczny.

Rząd udziela gwarancyj, a B. G. K. i Bank Polski przyjmują sowieckie weksle do dyskonta. **Pod względem dogodnych warunków kredytowych biją nas tylko Niemcy.** Natomiast przywóz towarów z ZSRR. w lwiej części odbywa się za gotówkę. — **Skądże ten katastrofalny spadek naszego wywozu?** Żyjemy w czasach, gdy każde państwo chce jaknajmniej przywozić. W tym celu stawia niebotyczne przeszkody. Każda taka przeszkoda silniej daje się odczuwać dla kraju, który wywozi kilka artykułów, niż dla kraju dysponującego szeroką skalą towarów. Nasza skala wywożonych do ZSRR. towarów jest niezmiernie wąska. **Wywozimy żelazo walcowane cynk, obrabiarki do maszyn i kropka.** Natomiast ZSRR. wali na nasze rynki wszystko co ma, poczynając od futer, kalosz, nici i ryb — kończąc zaś na nożykach do golenia. **Były czasy,** że i my wywoziliśmy do Sowietów maszyny rolnicze tkaniny bawełniane i przędzę, węgiel, nawozy sztuczne, nawet papier i galanterję, artykuły spożywcze, nasiona i nierogaciznę. **Te czasy muszą powrócić,** jeżeli do rynku sowieckiego chcemy ustosunkować się pozytywnie. Dotąd nie wypadało nam o tem mówić, bo eksport nasz kilkakrotnie przewyższał sowiecki import do nas.

Dziś jesteśmy na poziomie.

* * *

Ostatni spadek funta ma charakter spekulacyjny. Anglja z łatwością może zapłacić 29 miljonów funtów długu amerykańskiego, płatnego w mies. bież., a to wobec **150 miljonów funtów zapasu złota w Banku Anglji,** nie licząc rezerw kruszcowych w kraju i zagranicą.

* * *

Szmery podziemne w Ameryce wzmagają się. Ledwie minął marsz weteranów na Washington, który niemało przyczynił się do utrącenia kandydatury Hoovera — gdy już jego następcy **grozi nowy pochód farmerów,** którego punktem kulminacyjnym ma być **zjazd farmerów w Washingtonie między 7 a 10 grudnia r. b.** Należy zaznaczyć, że ceny produktów rolniczych w Stanach Zjednoczonych spadły w ostatnich latach o 60 proc. zadłużenie zaś wzrosło do 9,2 miljardów dolarów. Nic więc dziwnego, że rolnicy się burzą.

* * *

Wciąż nowe kłopoty napastują Anglję. Ledwie rząd angielski zdążył wysłać drugą notę w sprawie długów amerykańskich, a tu Rosja wymówiła koncesję naftową, która trwała 31 lat, a była zawarta na 60. Prasa perska skacze z radości, uważając decyzję swego rządu za usunięcie ostateczne obcej stopy z ziemi perskiej. **Dobrze musiał się zasłużyć kapitał angielski.**

* * *

Onegdaj zebrała się w Paryżu **międzynarodowa konferencja naftowa.** Masowo przybyli Anglicy i Rumuni, gdyż im najbardziej zależy, by jakoś podnieść ceny naftciane i podzielić się rynkami.

* * *

Któż nie zna Kruppa, jednego z największych przemysłowców Niemiec. Ostatnio p. Krupp bardzo się wzburzył, gdy jako przewodniczący Centralnego Związku Przemysłu Rzeszy — **wystąpił przeciwko niesłychanemu** — zdaniem jego — **uprzywilejowaniu rolnictwa.** Uchwalona rezolucja ostro występuje przeciwko cłom agrarnym.

* * *

Polsko — litewskie obroty handlowe rozwijają się pomyślnie, aczkolwiek toczą się po krzywej drodze pruskiej. Przeciętny wywóz polskich towarów na tej drodze do Litwy przedstawia wartość 300 tys. zł. miesięcznie. W ciągu trzeciego kwartału rb. wywieziono z Polski między innemi 15 wagonów węgla kam., 5 cystern ropy i olejów (na bliny), 3 wagony maszyn i narzędzi rolniczych i około 10 wagonów wyrobów przemysłowych, zwłaszcza jedwabiu sztucznego.

* * *

Ma być zlikwidowany podatek majątkowy w Polsce. Na jego miejsce byłby wprowadzony **perjodyczny podatek od majątku,** bardziej powszechny i równomiernie rozłożony. Przyniósłby on około 20 miljonów zł. Robią się również starania, by **zmniejszyć stawki wymiarowe podatku spadkowego,** oraz **znieść progresję w podatku gruntowym** Zniesienie progresji leży w interesie większej własności. Ochraniajcie żubrów!

czang.

Odpowiedź francuska na notę amerykańską

PARYŻ. (Pat). Odpowiedź francuska na notę amerykańską stwierdza z zadowoleniem fakt, że prezydent Stanów Zjednoczonych skłonny jest zalecić Kongresowi ponowne rozpatrzenie całokształtu sprawy długów. Rząd francuski uznaje, że redukcja długów mocarstw europejskich wobec Stanów Zjednoczonych musi się odbić na stanie gospodarczym Ameryki.

Nota podkreśla, że kryzys ekonomiczny i finansowy, ogarniający cały świat od roku 1926, kiedy Ameryka zgodziła się na pierwsze ustępstwa w sprawie długów zmusił wszystkie rządy zainteresowane do zmiany stanowiska w sprawie długów międzypaństwowych. Rząd francuski podkreśla, że nigdy nie kwestjonował ważności prawnej zobowiązań, leżącej u podstaw długów wojennych. Odłożenie spłaty nie ma żadnego wpływu na zasadnicze prawa stron.

Żądanie odroczenia spłaty nie wychodzi zdaniem rządu francuskiego — z ram, zakreślonych przez Hoovera w maju 1931 roku. Przeciwnie, żądanie to jest skutkiem ówczesnej akcji Hoovera. Nota przypomina postulaty moratorjum Hoovera i stwierdza, że Niemcy, główny dłużnik, otrzymały nietylko zmniejszenie swego długu o około 90 proc., ale także trzyletnie moratorjum. Nota wyraża pogląd, że kierując się duchem solidarności międzynarodowej, rząd federalny przyjmie odsunięcia spłaty, przypadającej w dniu 15 grudnia, w przeciwnym razie depresja ekonomiczna mogłaby się zwiększyć.

Nota zaznacza, że wszelkie ulgi na korzyść państwa dłużniczego, nie będącego w stanie znieść ciężaru pewnych spłat, ochraniają przed pewnem ryzykiem państwa wierzycielskie. Ciężar ten może być przerzucony na państwo wierzycielskie, które też jest dłużnikiem i zkolei może się znaleźć w sytuacji, w której będzie mu za ciężko. Bezzwłoczne dostosowanie całokształtu długów do obecnej niejasnej sytuacji gospodarczej świata jest jedynem posunięciem, mogącym zapewnić na stałe wzajemne zaufanie, konieczny warunek pomyślności gospodarczej i prawdziwego pokoju.

Kierując się temi względami ogólnemi, rząd francuski przyjął układy lozańskie. Pomimo deficytowego budżetu, którego doprowadzenie do równowagi będzie wymagało jeszcze szeregu jak najsurowszych zarządzeń. Francja zgodziła się na ciężkie ofiary dla celów sanacji gospodarczej świata. W przekonaniu, że spłaty, przewidziane przez istniejące układy, nie mogłyby być dokonane, nie pociągając za sobą ciężkich zaburzeń finansowych i gospodarczych, prosząc rząd Stanów Zjednoczonych o ponowne rozpatrzenie sprawy, rząd francuski spełnia nietylko obowiązek narodowy, lecz i międzynarodowy.

Rząd francuski zdaje sobie całkowicie sprawę z ważności roli, do odegrania której okoliczności powołują Francję w dziedzinie sanacji gospodarczej Europy. Francja z obawą zapytuje siebie, jak będzie mogła posuwać się po tej drodze, jeżeli wbrew wszelkim oczekiwaniom zabraknie jej pomocy Stanów Zjednoczonych, na którą — jak sądzi — mogła liczyć.

Temi względami kieruje się rząd francuski — kończy nota — po dojrzałym namyśle ponawiając prośbę o rozpatrzenie raz jeszcze kwestji zmniejszenia spłt. przypadających w dniu 15 grudnia.

Nota francuska została wręczona.

PARYŻ (Pat). Ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi francuską notę dotyczącą długów.

Ofenzywa japońska w Mandżurji.

Zajęcie m. Szalantun.

CICIKAR. (Pat). Wojska japońskie walczące z chińskimi powstańcami w Mandżurji posuwają się zwycięsko naprzód. Główny korpus wojsk japońskich rzucony przeciwko generałowi chińskiemu Su-Ping-Wenowi zajął Szalantum i kieruje się obecnie ku Hsingan.

I znowu wykrycie olbrzymich nadużyć.

TALLIN. (Pat). Jeszcze nie ucichła sensacyjna sprawa aresztowania dwóch miljonerów Citrona i Wachmana, dyrektorów dużych zakładów tekstylnych w Estonji, gdy ukazała się wiadomość o aresztowaniu dyrektora wielkiej fabryki wyrobów tytoniowych, oskarżonego o oszustwo na sumę kilku miljonów. Pomimo aresztowania dyrektorów zakłady pracują w dalszym ciągu.

Powrót p. ministra Becka z Genewy.

Onegdaj popołudniu powrócił do Warszawy p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. P. minister Beck bawił przez kilka dni w Genewie reprezentując Polskę w Radzie Ligi Narodów. Na zjeździe naszym stoją od strony lewej: małżonka p. ministra, p. radca Sokołowski, szef gabinetu ministra p. Roman Dembicki, p. minister Beck i dyrektor Departamentu M. S. Z. p. Wacław Jędrzejewicz.

Kongres stanowiska swego nie zmienia.

Członkowie Kongresu nie wzruszeni.

LONDYN (Pat). Nota rządu brytyjskiego do Stanów Zjednoczonych w sprawie długów, w której Wielka Brytanja po raz wtóry przytaczając szereg argumentów podkreśla konieczność zawieszenia spłaty w dniu 15 grudnia, według doniesień prasy nie sprawiła na członkach kongresu wielkiego wrażenia i nie będzie miała wpływu na kongres, który niezmiennie stoi na stanowisku, że rata przypadająca na 15 grudnia musi być zapłacona.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PIENIĘŻNA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28,85 — 28,73; Nowy York 8,922 — 8,902; Paryż 34,88 — 34,79; Szwajcarja 171,60 — 171,17; Berlin 211,95; Tendencja niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 88 i pół — 88; Lilpop 11 — 11,50; Norblin 31; Tendencja mocniejsza.

ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 2. 12. — Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I — 15 — 15,25, II standart — 14,75 — 15, pszenica jara 25,50 — 26, jednolita 24,50 — 25, zbierana 24 — 24, owies jednolity 15,50 — 16, zbierany 13,50 — 14, jęczmień kasz. 14,50 — 15, browadny 16 — 17, gryka 15,50 — 16, proso 18 — 19, groch polny jad. 23 — 25, siemie lniane 38 — 40.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Niewidzialna ręka.

„Kurjer Polski":

„Awantury studenckie tego typu, jak te, których ostatnio nieraz byliśmy świadkami, a więc sceny, w których gromadka studentów uzbrojonych w pałki goni i bije bezbronnego kolegę, są czemś wstrętnem. Niszczenie cudzego mienia i wybijanie szyb nie odpowiada godności akademika.

...młodzież akademicka staje się powoli bezwolnem narzędziem *niewidzialnej ręki*, wyzyskującej do niskich i podejrzanych celów jej porywczość.

„Kurjerowi P." chodzi o wyzyskiwanie rozruchów przez agentów III międzynarodówki. Wiemy o tem, że dzieje się to stale, że stale ten czynnik musi być brany pod uwagę przy wszelkiej ruchawce.

Jednakże — ręka a ręka. Są ręce zaangażowane bardziej bezpośrednio, bardziej blisko, familijnie. — To te ręce, które pisały — skonfiskowane zresztą częściowo — obrzydliwości w „Gazecie Warszawskiej", „ABC" i innych „organach"...

Nekrofilja.

„Gazeta Polska" zajmuje się tem obszerniej:

„— Narodowa Demokracja liczy, że na jednym ogniu upiecze dwie pieczenie: po pierwsze — wzmocni swoje wpływy w pewnych środowiskach, powtóre — że postawi Rząd w sytuacji trudnej.

To też sprawcami zaburzeń lwowskich nie są nożowcy Izrael Tane, ani Nuchim Szmer — ale pp. Dmowski, Stroński, Rembieliński, Wasilewski i inni.

...Niema bowiem etycznie nic wstrętniejszego jak handel trupami. Czy to ś. p. Grotkowski dawał upoważnienie młodzieńcom rozbijającym szyby, albo podpalaczom „Hasmonei"? Oczywiście — nie. Ale politycy uprawiający antysemityzm pałkarski, liczą że ten trup zapewni im bezkarność. I dlatego jadą śmiało. Najwygodniej jest demonstrować za karawanem. Najłatwiej jest występować w imieniu milczącego na zawsze — zabitego. Najbezpieczniej jest urządzać wiece na cmentarzu. Stąd zapewne polityka endecka ma takie skłonności do nekrofilji.

Otóż to wyzyskiwanie tragicznego wypadku dla swoich partyjnych, celów, „upolitycznianie" nożowców, znajdujących się w rękach sądu, próba przeciwstawienia przestępstwa szumowin żydowskich — przestępstw młodzieży polskiej, przykrywanie własnego tchórzostwa i własnej bezsiły zakrwawionym całunem zabitego — jest wstrętne ponad wszelki wyraz. Kiedy się czyta wystąpienia gazet „narodowych", czasami trudno się oprzeć wrażeniu, że w ciemnej głębi swego politycznego — partyjnego sumienia, ci ludzie cieszą się z tej śmierci.

Do czego się schodzi, gdy się jest „tandeciarzem nacjonalizmu" gdy zakłamuje się młodzież jakąś akcją ideową", tam gdzie chodzi o djety poselskie, o resztki znaczenia, zawiedzione marzenia i sny „ambitnego megalomana", jak za dobrych rosyjskich czasów naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego", Koskowski nazywał Romana Dmowskiego. A przecież cierpią na tem nawet istotne interesy nacjonalizmu:

„Przez awantury pałkarskie nie zmniejszy się ani ilości żydów w Polsce, ani nie osłabi ich świadomości narodowej, ani nie spolonizuje, ani nie przywiąże do Państwa, ani nie zmniejszy (analogicznych do endeckich) prądów szowinistycznych w żydowstwie. Grunbaum był w większej mierze synem Dmowskiego, niżby na to wskazywało podobieństwo, wynikające z ciasnoty rozumowania, jakie charakteryzowało obu tych polityków. Antysemityzm enedecki to tylko praca w kierunku antypaństwowego przestawienia mas żydowskich — i nic więcej".

Gdy kogoś sport od zboczeń nie ustrzegł...

W spokojnej rubryce „Sport", o znakomitym narciarzu polskim Bronisławie Czechu i o zimowych igrzyskach „Makabi" w Zakopanem pisze **„Głos Narodu"** tak:

Onegdaj pisaliśmy o zastraszającem zażydzeniu Zakopanego, czego koroną będą żydowskie igrzyska zimowe w zimowej stolicy Polski. Ten najazd Żydów na Zakopane dzieje się oczywiście, dzięki zgodzie i poparciu zakopiańców, którzy już dzisiaj składają solenne zapewnienie, że wybierających się do niego Żydów, przyjmą z otwartemi rękami.

Co więcej — jak podaje żydowska „Chwila" — „przygotowania żydowskich narciarzy z Polski do Igrzysk „Makabi" prowadzi jeden z najpopularniejszych sportowców polskich, doskonały narciarz Bronisław Czech".

Czyżby Bron. Czech nie oparł się pokusie Czyżby i on uległ ogólnej zakopiańskiej psychozie?

Nawet w „Sporcie"! w dziedzinie gdzie dotąd żadnego „aktywnego" endeka nie było, bo słuszna jest anekdotka o Marsz. Piłsudskim, który miał powiedzieć na radzie W. F., że sportu potrzeba, by młodzież uniknęła zboczeń, które później odbijają się na mózgu w postaci charakterystycznej dla „O. W. P."

Ale cóż poczną „szerzyciele idei" na tym nowym dla siebie terenie — weźmy, dla przykładu — z takim Pilnikiem wicemistrzem Polski, któremu Wilno bokserskie tyle punktów zawdzięcza, albo z taką bagatelą jak fakt że od lat bezkonkurencyjnym mistrzem piłki wodnej w Polsce jest klub żydowski.

Skądż jednak znamy ten ton, jaki bije z artykułu. To ton sławnej pamięci „Hasła Podwawelskiego". Podupadający „Głos Narodu" wchodzi na dobrą drogę. Możeby tak zrobić fuzję obu organów?

jim.

W murach Wszechnicy Batorowej

Wiec w Sali Śniadeckich.

Wczorajszy wiec akademicki, który się rozpoczął o godzinie 19 min. 20 upłynął w atmosferze niezwykłego podniecenia. W ciągu czterech godzin zwolennicy „Obwiepolu" manifestowali swoje uczucia narodowe krzykami o numerus clausus i o bezwzględny bojkot Żydów.

Na wiec przybyli Rektor USB. i członkowie Senatu Akademickiego. Akademików zgromadziło się około 2 tys. osób.

Początek wiecu nie zapowiadał się burzliwie. Zagajenia prezesa Bratniej Pomocy Ochockiego wysłuchano spokojnie, mimo, że, jak zwykle, wygłaszał demagogiczne hasła. Po powstaniu na cześć pamięci Grotkowskiego p. Ochocki odczytał „w imieniu całej młodzieży akademickiej" rezolucję, proszącą o jej przyjęcie. Rezolucja domaga się numerus clausus, ograniczenia nostryfikacji, bojkotu gospodarczego i towarzyskiego Żydów, bojkotu pism „żydofilskich" i t. p. i t. p. na tę samą nutę zoologicznego nacjonalizmu.

Pierwsi mówcy Czeladzin, Halaburda, Wener i inni popierają rezolucję i wyrażają swoją obawę o byt kultury polskiej „zagrożonej inwazją żydowstwa". Przezornie usposabiają audytorjum wrogo przeciwko „żydofilom", którzy „za pieniądze żydowskie zaprzedają kulturę polską", a w chwili gdy oni, (t. j. mówcy) stają w jej obronie, siedzą „żydofile" wśród słuchaczów i budują zapewne jakieś drugocące argumenty i... poprostu zamach na rezolucję.

Wynikiem tego „zabezpieczania się" jest przykry i niekulturalny incydent (zapewne po myśli przedmówców), który nastąpił w czasie odczytywania przez p. Raabego rezolucji Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej krańcowo sprzecznej z poprzednio zgłoszoną. Po słowach: „domagamy się wolności nauki dla wszystkich narodowości" bojówkarze „wszechpolscy" zaczęli gwizdać i wyć, a niektórzy gorętsi i stojący bliżej trybuny rzucili się na p. Raabego ze wzniesionemi bojowo kułakami, ściągnęli go z trybuny i zaczęli bić. Prezydjum Bratniej Pomocy zachowało się dziwnie; wprawdzie p. Ochocki „interwenjował" ale w ten sposób, że uniemożliwił p. Raabemu odczytanie rezolucji do końca.

Od tej chwili każdy mówca występujący przeciw rezolucji, był stale pozbawiany głosu. Pozwalano natomiast buszować na zielonej łące uczuć antysemickich panom z obozu „obwiepolu".

Młodzież protestująca przeciw rezolucji a niedopuszczona do głosu przez prezydjum, złożyła protest przeciw strouniczemu prowadzeniu wiecu i gremjalnie opuściła salę. Wszechpolacy i ich sympatycy bez przeszkód uchwalili podyktowaną im rezolucję.

* * *

Narazie podajemy tylko to suche sprawozdanie z sali Śniadeckich. Do szerszego omówienia wiecu jeszcze powrócimy. **(Red).**

Pozorne uspokojenie.

W dniu wczorajszym w murach wszechnicy wileńskiej nastąpiło uspokojenie. W godzinach porannych nie zanotowano żadnych wybryków zielonej młodzieży. Nie było wypadków nie wpuszczania studentów Żydów na wykłady oraz wyrzucania ich z sal wykładowych.

Odwołanie wykładów prof. prof. Bossowskiego i Jaworskiego.

Spokój ten znajduje poniekąd wytłumaczenie w fakcie, iż profesorowie 1-go kursu prawa pp. Bossowski i Jaworski nie chcąc by powtórzyły się wtorkowe zajścia przed wiecem akademickim zwołanym przez Bratnią Pomoc, odwołali w dniu wczorajszym swoje wykłady.

Odwołanie seminarjów.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, odwołane zostały w dniu wczorajszym wszystkie poobiednie wykłady i seminarja na prawie oraz częściowo na medycynie i chemji.

WILNIANIE!

W niedzielę, dnia 4 grudnia rozpocznie się 5-dniowa zbiórka odzieży dla bezrobotnych. Do mieszkań waszych zapukają wysłanniczki wojewódzkiego komitetu walki z bezrobociem. W każdem mieszkaniu znajdą się zbyteczne części starych ubrań, bielizny, lub znoszone obuwie. Przygotujcie te — i oddajcie je paniom kwestarkom. Komitet oczyści i naprawi ofiarowane rzeczy dla ludzi, pozbawionych pracy przedmioty, a następnie rozda je najbardziej potrzebującym bezrobotnym.

WILNIANIE! Ani jedna kwestarka nie może odejść od waszych drzwi z próżnemi rękami. Kto niema w domu zbędnej garderoby niech ofiaruje wzamian kilka groszy na ten sam cel.

WILNIANIE! Pamiętajcie że w naszem mieście kilka tysięcy rodzin, dotkniętych klęską bezrobocia, zdziera ostatnie łachmany. Wiatr zimny tnie bez litości skostniałe ciała. Ludzie nie mają w czem wyjść do pracy. Pomóżcie im. Podzielcie się z nimi zbędną odzieżą.

WILNIANIE! Od dnia 4 do 8 grudnia przedstawicielki komitetu zgłaszać się będą do Was po odzież dla bezrobotnych. Przetrząśnijcie zawczasu szafy, kufry i kosze na strychu napewno znajdziecie tam niejedną rzecz już niepotrzebną a dla bezrobotnych potrzebną. Oddajcie ją kwestarce wojewódzkiego komitetu.

Wojewódzki Wileński Komitet do Spraw Bezrobocia

Z Komisji oszczędnościowej.

Na pierwszem posiedzeniu wojewódzkiej komisji oszczędnościowej, po wysłuchaniu podstawowych referatów nastąpiła szczegółowa dyskusja na temat metod badania gospodarki samorządu terytorjalnego przyczem decyzję w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia. Tymczasem zaś poszczególni członkowie komisji otrzymali budżety powiatowych związków komunalnych celem zorjentowania się w materjale i wysunięcia wszelkich swych wątpliwości i niejasności na następnem posiedzeniu.

DALSZE ECHA NAPADU W GRÓDKU.

Ujęcie dalszych trzech uczestników napadu.

LWÓW (Pat) Dwaj uczestnicy napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim ujęci pod Mikołajewem, ranili ciężko w czasie pościgu wieśniaka — Rusina z Żydaczowa, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Jeden z aresztowanych jest studentem politechniki lwowskiej, drugi szewcem. Obaj przewiezieni zostali do urzędu śledczego we Lwowie i skonfrontowani z urzędnikami pocztowymi z Gródka Jagiellońskiego. Urzędnicy rozpoznali w nich członków napadu. Jeden z aresztowanych ma na ręce ranę darią, pochodzącą z wybicia szyby w urzędzie pocztowym w Gródku.

Wczoraj pod Obroszynem aresztowano trzeciego sprawcę napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Uciekał on początkowo wraz z dwoma poprzednio aresztowanymi w Mikołajewie, potem zaś odłączył się od nich. Znaleziono przy nim rewolwer. W czasie konfrontacji z urzędnikami pocztowymi rozpoznano w nim jednego z uczestników napadu.

Plan obmyślano w Truskawcu

LWÓW. (Pat). W dniu wczorajszym aresztowano w Truskawcu wybitnego członka UOW. Przeprowadzając rewizję w jego mieszkaniu wykryto 4 pistolety parabellum, mapy, odezwy, ulotki oraz egzemplarze „Surmy". Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że plan napadu w Gródku Jagiellońskim omyślony i zorganizowany został w Truskawcu.

Zabici.

LWÓW. (Pat.) Z zabitych przez urzędników pocztowych napastników jeden jest statystą teatralnym, drugi — studentem politechniki.

Ukaranie studentów za wybicie szyb.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 2 grudnia starostwo grodzkie południowo-warszawskie za zakłócenie spokoju publicznego przez wybicie szyb w sklepie Mittelberga, Wspólna 54-a ukarało Czesława Straszyńskiego, studenta wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego i Boczyńskiego Stanisława, studenta wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego, 2-miesięcznym bezwzględnym aresztem każdego.

Z Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

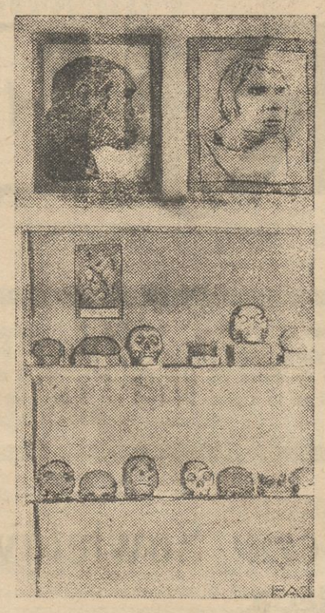

Otwarte przed kilku dniami w Warszawie w Pałacu Staszica Muzeum Archeologiczne cieszy się wielkiem zainteresowaniem ze względu na znajdujące się w niem cenne zbiory. Na zdjęciu naszem widzimy u góry podobizny pierwszych mieszkańców ludzkich kuli ziemskiej „Australopithecus" i Neanderthalesis", u dołu zaś w szafie odlewy z czaszek tych ludzi.

Rada Adwokacka Okr. S. A. w Wilnie.

W dniu wczorajszym ukonstytuowała się Rada Adwokacka okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie na okres od 1 grudnia 1932 do 1 grudnia 1933 roku w sposób następujący:

Prezydjum: Dziekan Rady — Marjan Strumiłło, wicedziekan — Stanisław Bagiński, sekretarz — Stanisław Krajewski-Kukiel.

Członkowie Rady: Zbigniew Jasiński, Izrael Kapłan, Eugenjusz Kozłowski, Mieczysław Engiel, Wacław Rodziewicz, Naum Sejfer.

Prezesem sądu dyscyplinarnego został Kazimierz Petrusewicz, wiceprezesem — Witold Abramowicz.

O awanse funkcjonarjuszów pocztowych.

Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. złożył ministrowi poczt i telegrafów memorjał w sprawie przemianowania na etat proizoryczny dziennie płatnych niższych funkcjonarjuszy, którzy już dłuższy czas pracują na poczcie, oraz przeniesienia do wyższych grup uposażeniowych tych pracowników, którzy złożyli egzaminy zawodowe i od kilku lat oczekują na awans.

Siemionow attache wojskowym ZSRR. w Kownie.

KRÓLEWIEC (tel. wł.) Na stanowisko attache wojskowego przy sowieckiem poselstwie w Kownie mianowany został dowódca wojsk okręgu leningradzkiego Siemionow. Nominacja wojskowego tak wysokiej rangi wzbudziła tu powszechne zainteresowanie.

Z Rosji Sowieckiej.

Spirytus z torfu.

Próby otrzymywania spirytusu z wierzchnich warstw torfu, przeprowadzone przez sowiecki instytut badań naukowych nad torfem, dały doskonałe wyniki, wobec czego w najbliższym czasie zostanie uruchomiona pierwsza fabryka, która zastosuje w przemyśle tę nową zdobycz nauki. Otrzymany tą drogą spirytus przerabiany będzie na sztuczny kauczuk w uruchomionych w Z. S. R. R. w roku bieżącym fabrykach kauczuku syntetycznego w Woroneżu i Jarosławiu.

Kronika telegraficzna.

— **Zarząd Warszawskiego Klubu Narciarskiego** utworzył przy klubie sekcję rozdawnictwa nart dzieciom i młodzieży miejskiej i wiejskiej. Kierownikiem sekcji został rtm. Tuczempski. Sekcja zamierza przystąpić do organizacji zimowych kolonji dla dzieci na szeroką skalę.

— **Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał odpowiedź Boliwji** na apel Rady Ligi. Boliwijski minister spraw zagranicznych oświadcza, że Boliwja gotowa jest zaprzestać kroków wojennych, ale ponieważ jest ona krajem napadniętym, nie od niej to zależy.

Pamiętaj Obywatelu, że w wieku od 15 do 60 lat, co trzeci człowiek umiera z gruźlicy! Wyobraź sobie ogrom tej klęski i popieraj walkę z nią. Kupujcie nalepki przeciw gruźlicze! Popierajcie „Dni Przeciwgruźlicze"! Popierajcie budowę sanatorjum pod Wilnem.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **„Statystyka Pocztowa, Telegraficzna i Telefoniczna Rzeczypospolitej Polskiej za r. 1931".** Nakładem Ministerstwa Poczt i Telegrafów i Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 4 Statystyki Polskiej serji B „Statystyka Pocztowa, Telegraficzna i Telefoniczna Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1931". Praca ta zawiera szczegółowe dane za rok ostatni (oraz dane porównawcze za lata 1927 — 1930) o rozmieszczeniu urzędów, o urządzeniach, personelu, jak również o pracy poczty, telegrafu i telefonu oraz o wydatkach i dochodach.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa

Swoi Ludzie. Nowele .wyd. L. Chomiński. Wilno.

Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.

Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

Zygmunt August Wyspiańskiego

w Teatrze na Pohulance.

Wyspiański umarł mając 38 lat, a pozostawił dzieł dwadzieście pięć, nie licząc fragmentów i lirycznych wierszy. Pośpiesznym rozpędem gnało Go natchnienie, powtarzając z cicha, że wybrańcy bogów umierają młodo...

Wizje wspaniałość państwowej Rzeczypospolitej, oparte na bezpośrednich wrażeniach w królewskiej stolicy, wydzierały się po przez cierpienia niewoli, podążając ku spełnieniu konieczności dziejowej: wskrzeszenia państwa. Przeczucia, proroczy dar losu, dały Mu widzieć przyszłość, pozwoliły odczuć, że już cud wolności jest blisko, że tamci, wielcy Jego poprzednicy mogli tylko zapowiadać i uczyć czekać a na Jego pokolenie spłynie łaska spełnienia się Wyzwolenia, Legjonu, który zwycięży, Warszawianki, która będzie pieśnią triumfu, nie rozpaczy. Że to Jego pokolenie „nie ścierpi już niedoli, ani niewolnej nędzy", że wnet za Nim przyjdzie moc co pęta pokruszy, i państwo wskrzesi znów". Nie darmo na obchodach Wyspiańskiego w Krakowie wielekroć wystawiano poetę jako duchowego twórcę idei państwowości. Bo ta jest w Nim nowa struna, napięta do najwyższego wysiłku: Wolność oznacza państwo, sprawę realną, żywą, ściśle określona, warsztat realnej pracy, nie zaś mesjaniczną, mglistą Wolność naszą waszą, a w rezultacie niczyją.

Zamiłowanie, powiedziećby można rozmodlenie Wyspiańskiego w państwowej potędze Polski, ujawniło się w tych obrazach z przeszłości, które Mu się malowały w stylu i kolorze mistrza Matejki, w historycznych murach królewskiej stolicy naszych Jagiellonów. Jednym z tych obrazów, rzuconych w zupełnie niedokończonych szkicach jest **Król Zygmunt August** drukowany już po śmierci poety 28 listopada 1907), w Nowej Reformie Nr. 375 tegoż roku.

Dzieła wielkich mistrzów przemawiają do nas potężną wymową, nawet, gdy jakiś kataklizm przyrody lub barbarzyństwa ludzkiego zmasakruje harmonję całości. We fragmentach pozostaje tchnienie głenjuszu, rzucające takie światło na całość zdarzenia, czy to w utworze literackim, czy w architekturze, że mając owe punkty wytyczne, łatwo dośpiewać sobie i powiązać ciągłość całokształtu.

Król Zygmunt August pozostał nam jako szereg duetów miłosnych dwojga najdziwniejszych i najtragiczniejszych kochanków, jakich znała historja, zwłaszcza historja tronów. Tragiczniejszy to splot konfliktów sumienia i cierpienia, niż nieśmiertelna historja Tristana i Izoldy, bo czemże jest zdrada małżeńska wobec tego polsko-litewskiego załamania się uwielbionej przez naród dynastji w ostatnim z Jagiellonów, wobec intryg wielmożów Radziwiłłów, których powolnem narzędziem była Barbara, wobec sponiewierania powagi majestatu i tej straszliwej ceny upokorzenia, którą król płacił za swą szaloną, śmiertelną, niezłomną, po nad wszystko wzniesioną miłość... Miłość, dla której poświęcił literalnie wszystko co posiadał jako król: przyszłość dynastji, autorytet wobec magnatów, stosunki w najbliższej rodzinie, a osiągnął... powolne konanie swej ukochanej „tęsknej Litewki", której piękne ciało rozkładało się przez pięć miesięcy, tak że dworki uciekały z komnaty, tylko on, królewski kochanek, dzień i noc trwał przy łożu miłości i cierpienia.

Tragiczne to śluby. Miłość cierpiąca. Mało miał chwil szczęśliwych i spokojnych. Od zawarcia znajomości i tajemniczych schadzek w pięknych ogrodach wileńskich w 1545—46 do września 1547 roku, kiedy to przyłapany na nocnej wizycie król, zawarł, pod naciskiem Radziwiłłów, tajemny ślub z Barbarą. Już 15 listopada rozjeżdżają się: on do Krakowa, ona na całą zimę do Dubinek. W kwietniu 1548 r. wezwana nagle do Wilna, zostaje uznaną wobec panów litewskich przez króla za małżonkę i osadzona w zamku na prawach królewskiej żony, lecz nie królowej jeszcze, chociaż za taką ją każe uznać Zygmunt w swej dziedzicznej Litwie. Po 10 dniach znów rozstanie, na całe lato, dopiero we wrześniu spotykają się w Radomiu na trzy tygodnie, poczem król jedzie na ów burzliwy sejm do Piotrkowa, gdzie narażając koronę, władzę i swój los, walczy z obelgami i błaganiem szlachty o trwałość swego związku. Dopiero w lutym 1549 r. spotyka się z umiłowaną Barbarą i udają się do Krakowa, gdzie nic już ich nierozłączy... aż do śmierci Barbary w 1551 8 maja. Więc 2 i pół lata, chorować zaczęła Barbara prawie zaraz po przybyciu, a w łóżku przepędziła ostatnie 5 miesięcy...

Wyspiański pisząc swój dramat królewski, w ostatnich latach życia, może ostatnichmiesiącach, mógł przeniknąć głębię cierpień fizycznych walczących z pożerającą tęsknotą do spełnienia pragnień, osiągnięcia celu, z rozpaczą świadomości bliskiego zgonu.

Miłość i ból, oto straszliwe akordy poematu o królewsko-książęcych kochankach. Wiernie, jak zawsze u Wyspiańskiego, zaznaczone są momenty historyczne walki sejmowej w Radomiu, przyjęcia w Piotrkowie, stosunek króla do rodziny. Poboczne postaci traktowane epizodycznie, służą jeno za oprawę dla dwóch tragicznych postaci Zygmunta i Barbary. Ich dwugłosy miłosno-rozpaczne wznoszą się jak muzyka wysoko, daleko, sięgając w głąb tych fatalnych uczuć, na które nie ma ratunku, leków ni wyzwolenia.

Jednak i Wyspiański poszedł po linji utartego szlaku w ujęciu całej tej historji. Nie chodzi o odpoetyzowanie Barbary a la Kolankowski, bo musiała przecież być pełna niezwykłych uroków, jeśli tak szalenie, tak przeciw wszystkiemu kochał ją król człowiek o wysokiej wartości moralnej i umyśle wytwornym. Ale cały podkład intryg radziwiłłowskich, te litewskie czary (kasztelanowej Radziwiłłowej), i tamte, włoskie, Bony i to osaczenie słabego charakteru króla przez te chciwości magnackie i ambicje samej Barbary, która umierająca szła do koronacji, marząc o jednym chociaż dniu z koroną na skroniach! To niebezpieczeństwo dla Państwa, zachwianie tronu, wywołane... czem dla Boga?! Wiernością małżeńską z której każdy duchowny w Rzeczypospolitej był gotów rozwiązać. Wreszcie charakter Barbary, jej, pod melancholijną łagodnością, upór i mściwość litewska, jej bezwzględna, zachłanna miłość do króla i na zamku krakowskim odsunięcie się od wszystkich, przez wstręt do ludzi, do ich podłości, intryg, zuchwalstwa lub płaszczenia się naprzemian. Tego nie wyzyskał żaden autor. A jakaż szkoda, jakiż to przecież romans tragiczna idylla.

Oto feljeton dobiega końca, a nic o przedstawieniu, o którym przecież należało napisać całe kilkaset wierszy. Ale cóż, kiedy da się ująć w kilku słowach.

Jedno z piękniejszych jakie się kiedy w Wilnie odbyły. Pod względem dekoracyjnym doskonałe, kilku szczegółami, (kotary, gobeliny, parę mebli) rozwiązano dekoracyjną stronę oświetlenia, wprost symfoniczne, śpiewne, muzyczne. To trupie światło obejmujące łoże Barbary po jej zgonie i ciemne postaci przy blasku jedynie pochodni, to był cudownie przemyślany pomysł. Jeszcze raz wykazało się jawnie, że wielkie dzieła nie potrzebują t. zw. bogactwa dekoracji i że nadmiarem szczegółów psuje się wrażenie. Reżyserja ruchów, stylu, była bez zarzutu, Barbara i Zygmunt spływali jakoś ze stopni, jak te łabędzie w ich ogrodach, a stroje... Jakże wspaniałe i piękne!

Drobne uwagi: Król po śmierci Barbary musi być zupełnie czarno ubrany, od trzewików do beretu, tak zawsze chodził potem do końca życia. Muzyka w 1-ej odsłonie nie było prawie słychać, a niestety i Barbary w scenie konania. P. Bielecka, która dobrze ujęła stronę poetyczności i wdzięku, ale zanadto obciążyła płaczliwością tę bardzo dumną, i tylko wobec króla pokorną księżniczkę litewską, musi coś z dykcją i głosem zrobić, bo jej w drugim rzędzie nie było słychać. Króla grał p. Szymański i grał doskonale. Nie było ani jednej fałszywej nuty, ani jednego zachwiania się; cała rola utrzymana na wysokim poziomie: wytworność, majestat, namiętność, tragizm, ból, każde uczucie, każdy moment, był opracowany do głębi, do skończonego dzieła artystycznego w myśl autora i danych historycznych. Pomniejsze role były wszystkie odegrane poprawnie, z należytem zrozumieniem stylu i charakterów.

Końcowa scena Unji te słowa, dziś tak tragicznie dla nas brzmiące, w niejednym słuchaczu wyszarpały tkwiący nieuleczalnie ból, że oto... minęło... Piękne było to wszystko i wileńska dyrekcja może śmiało konkurować z innemi teatrami o nagrodę teatralną. Cokolwiek zbyt szablonowo ustawiono magnatów w Radzie Koronnej i te szabelki wkońcu. Teatr był pełny do ostatniego miejsca i należy przypuszczać że tak będzie stale, gdyż każdy oglądać powinien ten strzęp historji i tę tak piękną pracę artystyczną.

Hro.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Dorobek samorządów powiatu dziśnieńskiego w roku bieżącym.

Ze wszystkich powiatów Wileńszczyzny powiat dziśnieński posiada bodaj najgorsze warunki rozwoju, a to ze względu, iż najbardziej terenami swemi odległy jest od Wilna, ma brak dróg bitych, nizinne położenie, mnóstwo jezior i t. p.

Główną zaporą do rozwoju powiatu są drogi, których uprządkowanie wymaga niewspółmiernie dużych nakładów pieniężnych. Ludność tego powiatu stanowią w 90 blisko procentach Białorusini. Ludność mało rolna a zatem uboga. Bezpośrednie na długiej przestrzeni sąsiedztwo z Rosją Sowiecką w ciągu szeregu lat ograniczało przytem możliwość prowadzenia na tym terenie pracy oświatowo—kulturalnej w duchu państwowym polskim. — Tam to jeszcze gdzieś do roku 1927 uwijał się bezkarnie po wsiach nadgranicznych agitator bolszewicki, czy też prowadziły swą znaną „robotę" różne, nieistniejące już dziś stronnictwa. Trzebaż było przezwyciężyć te wszystkie trudności i włożyć wiele energji w pracę oświatową, by rozwiać złudzenia i nadzieje wrogów rządów po majowych i państwa na „opanowanie" tego zabitego deskami od świata skrawku kraju graniczącego z bolszewickim wschodem Europy.

W dobie obecnej powiat dziśnieński poszczycić się może pokaźnym dorobkiem na wszystkich polach pracy obywatelskiej i państwowej. Mimo, iż kryzys gospodarczy dał się temu wybitnie rolniczemu powiatowi we znaki, nigdzie nie daje się zauważyć wykorzystywania ciężkiego położenia rolnika przez agitację przeciwko rządowi. W wioskach i miasteczkach zaznacza się coraz wyraźniej pomyślny rozwój życia społecznego. Przodownikami pracy, tak jak na całym terenie ziem północno—wschodnich jest nauczycielstwo szkół powszechnych.

Po tym wstępie przyjrzyjmy się, jak pracują i co dokonały samorządy gminne i samorządy powiatowe. Nie chodzi mi tu o zobrazowanie całego dorobku, jak również operowanie kolumnami cyfr, których treść przecież nie dla każdego czytelnika jest dostępną. Cyfry zresztą skurczone na wszystkich pozycjach budżetów samorządowych wymagałyby szerokiego omówienia, a na to miejsca nie starczy. Chodzi tu raczej o podkreślenie celowości i tempa pracy wykonywanej w warunkach niezmiernie ciężkich.

DROGI I MOSTY.

Otóż w tym zakresie pracy, stanowiącej największą troskę samorządów powiatu dziśnieńskiego dokonano w bieżącym kryzysowym roku stosunkowo wiele. I tak na drodze państwowej Dzisna—Głębokie wzniesiono most długości 40 mtr. i wykonano roboty ziemne na przestrzeni 4,5 kilometra, w tem 1,5 klm. bruku przez wieś Młynarzowo. — Praca zaczęta było w drugiej połowie lipca, zakończona zaś w pierwszej połowie października.

W tymże mniejwięcej czasie na drodze powiatowej Jazno—Królewska Karczma — wzniesiono mosty na rzece Aucie koło Królewskiej Karczmy, na rzece Jazience w Paszninie i wpobliżu Jazna, wreszcie wykopano 8 przepustów betonowych na grobli i zjazdach przy tych mostach. Dalej roboty ziemne na przestrzeni 4 klm. i brukarskie — 2 klm.

Na drodze powiatowej Zalesie — Szkunciszki most w Zalesiu — Cerkiewnem i gruntowne uporządkowanie drogi na przestrzeni blisko 3 klm.

Na drodze gminnej Dzisna — Miory stosunkowo duży most na rzece Wianuży i mniejwięcej takie same mosty na drogach gminnych Łużki — Zalesie, Łąka —Mazurino Nowińce — Małaszki, Gnieździłów — Bucław. Na tych drogach jednocześnie wykonano roboty ziemne, a tu i ówdzie przeprowadzono wyżwirowanie jezdni i zabrukowanie wsi.

Wszystkie te prace drogowe wykonano sposobe mgospodarczym, przy niskim nakładzie środków pieniężnych i pomocy ludności.

BUDOWNICTWO.

Jeszcze wydatniej przedstawia się zakres pracy budowlanej samorządów. Od wiosny do jesieni roku bieżącego samorząd wzniósł 7-klasowe szkoły powszechne w miasteczkach Parafjanowo ii Szarkowszczyznie. Wykończono budowę 5-klasowej szkoły powszechnej w Jaźnie i w ciągu niespełna 2 miesięcy wzniesiono duży glinobitny gmach dla gimnazjum im. Unji Lubelskiej w ośrodku powiatu — Głębokiem.

Z innych robót budowlanych godzi się wspomnieć o wzniesieniu gmachu urzędu gminnego i (niezbędnych przytem) budynków gospodarczych w Hołubiczach, gdzie urządzona również została świetlica i mieszkania dla pracowników samorządowych. W miasteczku Łużki przybył gmach domu ludowego, gdzie znalazły pomieszczenie m. i. dwie świetlice. Dość obszerna sala teatralna w tym domu staje się ważnem centrum rozwoju teatru amatorskiego i godziwych zabaw młodzieży, wśród której dzielnie pracuje Związek Strzelecki. Takiż gmach i o temże przeznaczeniu wzniesiono w m. Porpliszcze. Przy domu tym urządzona została obszerna remiza strażacka i znalazły pomieszczenie świetlice Związku Strzeleckiego oraz Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. W Prozorokach wzniesiono gmach remizy strażackiej, gdzie urządzono również salę teatralną. W Plisie podłożono podwaliny pod budowę gmachu mleczarni parowej i spółdzielni.

W Głębokiem poza gmachem gimnazjum kosztem około 20,000 — złotych (ze środków obrotowych) Spółdzielnia „Rolnik" wybudowała murowany skład, kryty blachą, zaś Magistrat wzniósł remizę strażacką z pustaków krytą dachówką, gdzie urządzono czasowo pomieszczenie dla biur Magistratu, świetlicy i teatru amatorskiego.

Podając powyższy spis wysiłków gospodarczych samorządów powiatu dziśnieńskiego podkreślić muszę fakt, iż wszystko to dokonane zostało dzięki troskliwej opiece władz powiatowych i rozumnemu obywatelskiemu współdziałaniu z przedstawicielami szerokich mas ludności, zasiadających w samorządach. Prawie wszystkie naprawione drogi, wzniesione mosty i budynki wykonane były sposobem gospodarczym (szarwarkowym) i przy pokaźnej ofiarności w materjale budowlanym zasobniejszych rolników.

bos.

Organizatorzy zbrojnego powstania przed sądem.

Nici do Moskwy. — Plan akcji terorystycznej. — Szpiegostwo. — Ruch partyzancki. — Morderstwa, podpalenia, zamachy kolejowe.—Aresztowania, kompromitujące dokumenty.

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sensacyjna sprawa pięciu osób podejrzanych o należenie do K. P. Z. B. i kierowanie akcją przygotowawczą do wywołania na kresach zbrojnego powstania.

Zarzuca się im także zbrodnię niezwykłą, bez precedensu bodaj w dziejach sądownictwa niepodległego Wilna: oto że,

Obiecali przed wypowiedzeniem wojny, rządowi ZSRR co do siebie i innych osób, współdziałanie z jego organizacjami wojennemi przeciw Polsce! (artykuł 110!)

Proces ten jest ciekawy nie ze względu na oskarżonych, którzy są przeciętnymi śmiertelnikami i nie mają wybitnych nazwisk, lecz ze względu na tło, które ujawnia zakulisowe tajemnice roboty wywrotowej KPZB.

W połowie roku ubiegłego partja komunistyczna rozwinęła na terenie Wileńszczyzny energiczną akcję wywrotową, zdążającą wyraźnie do wywołania zbrojnego powstania, nawołując ludność wiejską, wojsko i t. p. za pomocą ulotek do zbrojnych napadów na funkcjonarjuszów policji i oddziałów wojskowych, odbijania aresztowanych, zrywania połączeń telefonicznych, podpalania gmachów państwowych i prywatnych, do niepłacenia podatków, do zabójstwa osób podejrzanych o współudział z policją i t. p. Podkreślano przytem, że kryzys ekonomiczny, jaki panuje, ułatwi trafienie tych haseł do mas niezadowolonych.

Zaznaczano także wewnątrz partji, że działalność jej jest skierowana przedewszystkiem w stronę interesów wojskowych Z. S. R. R.

Obok wsi, środowisk robotniczych i przeróżnych organizacyj, dużą uwagą obdarzano siły zbrojne państwa Polskiego dążąc do demoralizacji żołnierzy, zbierając informacje o objektach wojskowych i, jak to czyuli Mopr, opiekując się szpiegami Sowieckimi.

Chwilę wybuchu powstania rozumiano w ten sposób:

„Tam, gdzie zawdzięczając naszej walce przeciwko wojnie powstała dogodna sytuacja do masowej zbrojnej walki, partja ujawnia inicjatywę, bierze w swe ręce organizowanie partyzanckiego ruchu, podporządkowując go interesom czerwonej armji i zadaniom zwycięskiego powstania zbrojnego w Polsce".

Rezultat tej roboty wywrotowej, według sprawozdań KPZB., był pokaźny.

Jako przykład dobrej działalności komórek wiejskich podawano opis zajścia „w wołczyńskim rejonie"

Chłopi, podburzeni przez agitatorów rzucili się na sekwestratora i policjantów z drągami. Dwóch policjantów i kilku chłopów odniosło rany.

Do chlubnych wyczynów swych członków i podburzanej ludności KPZB. zalicza także i następujące:

Podpalenie urzędu skarbowego w Głębokiem, podpalenie poczty w Kozianach, napady na leśniczych, podpalanie gospodarstw „kułaków" i wójtów. 19 czerwca r. ub. ręka wywrotowca podpaliła folwark Różaryszki w powiecie oszmiańskim, należący do p. Skindera. We wsi Zabelnice wpobliżu Wilna spalono budynki osadnika Wtyńskiego, wartości 60.000 zł.. W kolonji Olszówka gm. worniańskiej zniszczono przez podpalenie 8 budynków. „Chłopska siekiera rozpłatała czaszkę" komendanta posterunku p. p. w Podbrodziu. We wsi Sorniowo, pow. słonimskiego zabito kamieniami osadnika wojskowego Lichodziejewskiego. Pod Baranowiczami rozkręcono szyny i podłożono wpoprzek kłodę.

Władze śledcze Wilna w październiku roku ub. zlikwidowały Centralną technikę KPZB., która kierowała całą tą akcją.

W nocy z 6 na 7 przy ulicy Trockiej 15 aresztowano Frydę Pomoszeznik, lat 26, znaną pod pseudonimem Lena działaczkę komunistyczną.

W mieszkaniu jej znaleziono kompromitujące listy, z których wynika, że „Lena" kierowała w Wilnie całą akcją wywrotową. Tejże nocy aresztowano Rywę Dubińską, sekretarkę Mopr'u, pracującą w KPZB. od kilku już lat. Przy pomocy znalezionego u nich materjału wykryto, że na terenie garnizonu w Nowo-Wilejce kieruje akcją wywrotową Szymon Mowszowicz lat 24. Aresztwano go również.

Jednocześnie wykryto tajną drukarnię i aresztowano jej domniemanego kierownika Wulfa Miednickiego, — oraz skład bibuły przy zaułku Raduńskim1, gdzie znaleziono 82 tysiące egzemplarzy odezw w językach: polskim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim. Ujęto tu 42-letnią Elkę Epsztejn.

Wczoraj wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych.

Do późna w nocy trwał przewód sądowy, którego przebieg podamy jutro.

Włod.

RESTAURACJA „OGNISKO" w Nowogródku
wydaje: śniadania, obiady i kolacje
Przygrywa orkiestra salonowa.
Piwnica zaopatrz. we wszelkie trunki.
Ceny znacznie zniżone.

Ponura tragedja na cmentarzu.

Było to w ubiegły wtorek o godzinie 15. 26-cioletni mieszkaniec wsi Wleżańce gminy ejszyskiej pow. lidzkiego Szymon Żukowski wybrał się z siekierą i piłą na zrąbywanie topoli na cmentarzu wsi. Nieumiejętność czy złe obliczenie. — Zrąbana topola wali się na grób rodziny Narkunów, uszkadza krzyż na wspólnej mogile. — „Profanacja!"

W starym, bo 67-letnim Andrzeju Narkunie — „krew przodków zagrała". — Chwyta pałkę, zabiera dwóch synów: 17-letniego Bronisława i 22-letniego Andrzeja i biegnie na cmentarz.

Zastaje na cmentarzu przy zrąbywaniu drzewa Żurkowskiego. Niewiele się namyśla. Już postanowił. — Trzymaną pałką wali raz po razie po głowie Żukowskiego. Aż echo roznosi. — Żukowski chwieje się i pada. Kilka konwulsyjnych drgawek i przed chwila tętniące życiem ciało Szymona rozciąga się bezwładnie na świeżej mogile. Umiera, wydając niezrozumiałe jęki. — Może prosi o przebaczenie? — Narkuna to nieobchodzi. Należną karę wymierzył. „Pomścił" wyrządzoną krzywdę rodzinie, spoczywającej w zimnym grobie, „pomścił" uszkodzony krzyż. Wraca do domu.

Następuje opamiętanie. Wszakże nie chciał go zabić, aczkolwiek kilkakrotnie uderzył go pałką po głowie. Wypadek. Za silnie go uderzył...

A synowie? Do winy się nie przyznają. Oni udziału nie brali. Bił tylko stary ojciec.

Wieść o ponurej tragedji obiega lotem błyskawicy po całej okolicy, wywołując przeróżne komentarze.

Podają ją z ust do ust starzy i młodzi

A Żukowski? Rozciągnięty bezwładnie na świeżej mogile cmentarnej ułożył się do snu wiecznego.

Już nie wstanie. Już nie będzie ścinał topoli na cmentarzu... Tu go pochowają. Nie umarł w domu. Sam przyszedł na cmentarz. Przyniosły go własne nogi...

Już go Narkun nie uderzy. A może przyjdzie pomodlić się na jego mogile i postawi krzyż?

Może powędruje do więzienia?

Trudno przewidzieć...

Pchnął nożem

na tle porachunków majątkowych.

We wsi Bomeki gm. widzkiej pow. brasławskiego mieszkało dwóch braci Miedziunów Tadeusz lat 50 i Klemens lat 65, obaj obarczeni dość liczną rodziną.

Między braćmi tymi i ich rodzinami dochodziło bardzo często do poważnych sprzeczek familijnych powstających stale na tle majątkowym. Wczoraj podczas jednej z takich familijnych atrakcyj powstała bójka, w której wzięli udział: Tadeusz Medziun, jego żona 37-letnia Marja, syn ich Władysław i Klemens Miedziuni zięć jego Józef Grudzis lat 26. W czasie bójki Władysław M. zadał kłótą ranę w okolicy łopatki lewej i kości grzbietowej Józefowi Grudzisowi. Ciężko rannego Grudzisa rodzina przeniosła do swego meszkania. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

13-letni brat zamordował 14-letniego brata.

Między Bożkami zamieszkałymi we wsi Koniuchy, gm. połoczańskiej, pow. mołodeczańskiego, panował stały duch niezgody. Obaj Bożkowie Stefan i Józef, mając w prawdzie bardzo symboliczne stare nazwiska byli sami daleko niestarzy, nawet wcale nie dorośli. To też cała wieś, w której ci młodzi Bożkowie zamieszkiwali była mocno zdziwiona, gdy pewnego dnia ojciec Józefa B. zameldował w policji, iż 14-toletniego Józia zabił nożem 13-letni Stefan Bożek. O co tym młodym Bożkom poszło zostanie to dla starych Bożków zagadką, mieli podobno między sobą porachunki rodzinno — osobiste.

SPORT.

NAJBLIŻSZE PLANY TENISISTÓW POLSKICH.

Piękny ubiegły sezon zelektryzował tenis polski i podniecił jego władze, do jak najlepszego przygotowania zawodników przed walkami w r. 1933.

Wyrazem tych trosk są starania Legji i częściowo P. Z. L. T. by zapewnić najlepszym rakietom Polski, możliwie dobre warunki treningu w okresie zimowym.

Niestety jeszcze jesteśmy krajem, w którym „tylko kilka miesięcy a rok gra się w tenisa", jak piszą gazety angielskie. Obecnie, coprawda, mają być uruchomione hale treningowe w Warszawie i Lwowie, jednak nie wiadomo czy staną one na odpowiednim poziomie.

To też kierownictwo Legji troszcząc się o formę swego asa I. Tłoczyńskiego, wysyła go w lutym do Berlina na trening zimowy w hali, a PZLT. w marcu ma wysłać Jędrzejowską i Hebdę na Rivierę w celu ostatecznego oszlifowania formy.

O imprezach tenisowych w roku przyszłym, również krążą już pewne wieści. — A więc w styczniu Szwedzi zapraszają na mecz do Sztokholmu Hebdę i Tłoczyńskiego. Decyzja związku polskiego w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Poza tem w maju projektowane jest sprowadzenie drużyny świetnego klubu berlińskiego Rot—Weis„ na czele z Prennem i Cramem do Polski. W czerwcu zaś ma zawitać włoska drużyna z pierwszą rakietą Italji — de Stefanim.

Wysoce pocieszającą wiadomością jest zamiar PZLT. wykorzystania pobytu Najucha w Polsce, jako trenera objazdowego. — Pobyt świetnego zawodowca przez dłuższy czas w Polsce mógłby w wielkiej mierze podnieść poziom naszego tenisu.

Życzyć jedynie należałoby, Wilno w objazdach Romana Najucha nie zostało pominięte.

wpj.

A GDYBY ZWRÓCONO CZARNYM PUNKTY?

Zdawałoby się, iż z chwilą ostatnich meczów piłkarskich, tabela mistrzostw Polski, powinna być zamknięta i ustaloną. Tak jednak nie jest i dopiero zebranie Zarządu Ligi ma ustalić ostateczną kolejność drużyn piłkarskich.

Dzieje się to z przyczyny przewlekłej i jednokrotnie wałkowanej sprawy valcoveru Czarnych. W swoim czasie lwowska drużyna utraciła 7 pkt. z powodu nieprawnego wystawienia w swych barwach, gracza Ostrowji Żurkowskiego. Udział Żurkowskiego był jedynie przedwczesny, gdyż następnie grał on w Czarnych przez cały tegoroczny sezon.

Czarni mieli „zarobione" owe 7 pkt., na Cracovii, Warszawiance, 22 p. p. — zwycięstwa i ŁKS. — remis. Utrata ich groziła przez dłuższy czas, najstarszemu klubowi piłki nożnej, rozstaniem się z Ligą i dopiero ostatnie zwycięstwo Wisły nad Polonją uratowało lwowian od degradacji.

Zkolei niepokój ogarnia nowokreowanego mistrza Ligi Cracovię. Co będzie, gdy Zarząd Ligi zwróci Czarnym punkty? A no trzeba będzie pożegnać się z mistrzowskim tytułem, który odziedziczy Pogoń.

Oto jak wyglądałaby tabela po zwróceniu lwowskiej drużynie 7 pkt.:

1) Pogoń 28 pkt., 2) Cracovia 27 pkt., 3) Warta 27 pkt., 4) Ł. K. S. 25 pkt., 5) Legja 23 pkt., 6) Czarni 23 pkt., 7) Wisła 22 pkt., 8) Ruch 20 pkt., 9) Garbarnia 20 pkt., 10) Warszawianka 18 pkt., 11) 22 p. p. 17 pkt. i 12) Polonia 16 pkt.

A więc w tym wypadku, obok Cracovii, gorszeby miejsca przypadły: Wiśle, Ruchowi, Warszawiance i 22 p. p.

O tegorocznem mistrzostwie wydadzą zatem wyrok nie gracze, lecz działacze klubowi.

NOWE WYBORY ZARZĄDU WIL. OKR. ZWIĄZKU HOKKEJA NA LODZIE.

Na odbytem zebraniu w dniu 30 listopada 1932 roku w sali K. S. Ognisko został wybrany nowy Zarząd Wil. Okr. Związku Hokkeja na Lodzie w składzie — p. prof. Wajssenhoff — prezes i p. p.: Downarowicz, Nieciecki J., Wasielewski, Andrzejewski, Gisin i Godlib jako członkowie. Do Komisji Rewizyjne jzostali wybrani p. p.: Kisiel A. Gitweld i Lepiarski.

Sprawozdanie z prac tegoż Związku za okres ubiegły przedstawiają się biednie z powodu słabego rozwoju tegoż sportu w Wilnie, oraz brak zainteresowania glubów sportowych w tym sporcie.

Natomiast należy podkreślić zapał do tego sportu młodzieży szkolnej, która napewno i w tym sezonie odegra rolę przodującą.

URUCHOMIENIE SUCHEJ ZAPRAWY NARCIARSKIEJ W OKR. OŚRODKU W. F.

Okr. Ośrodek W. F. z dniem 5. 12. 1932 r. organizuje suchą zaprawę narciarską dla niestowarzyszonych, która będzie się odbywała we wtorki i piątki od g. 18 do 19 dla pań, a w poniedziałki i środy od 19 do 20 dla panów. Sprzęt narciarski dostarcza Ośrodek W. F.

Zapisy przyjmuje kancelarja W. F. codziennie od godz. 10 do 13 i od 16 do 17 (prócz świąt). Opłata za kurs 4 zł.

Dla klubów sportowych zostanie uruchomiona zaprawa narciarska trzy razy tygodniowo od godz. 17 do 18 w poniedziałki, środy i piątki. Pierwsza lekcja rozpocznie się z dniem 6 grudnia br. i w związku z tem uprasza się kluby o nadesłanie wykazów imiennych i zasięgnięcie w tej sprawie informacyj w Ośrodku W. F.

KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO DLA KOBIET.

Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego DOK. III. organizuje 3-y tygodniowy kurs doszkoleniowy dla nauczycielek szkół powszechnych, ogrodniczych i instruktorek wf. pracujących w terenie.

Kurs odbędzie się w Okr. Ośrodku WF. w Białymstoku w czasie od dnia 31 grudnia 1932 r. Pierwszeństwo mają nauczycielki, instruktorki i działaczki wychowania fizycznego i przysp. wojskowego, które pracują czynnie na tych terenach.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF. Wilno, ul. Ludwisarska 4, II p. i udziela wszelkiej informacji od godz. 10 do 14 codziennie prócz świąt.

WYJAZD MISTRZA BOKSERSKIEGO NASZEGO OKR. P. WOJTKIEWICZA DO RYGI NA TOWARZYSKIE SPOTKANIE.

Łotewski Klub Bokserski w Rydze zwrócił się z propozycją do Wil. Okr. Zw. Bokserskiego o rozegranie meczu towarzyskiego z mistrzem wagi średniej w najbliższych dniach grudnia br. Pertraktacje w toku.

FLORET I SZPADA.

Młodzież szkolna, Podofic. Rez. i Osadnicy Wojskowi w salach szermierczych Ośrodka W. F. Wilno z dniem 28 listopada 1932 r. rozpoczęły kursa szermiercze trzy razy tygodniowo.

Nie usłuchał wuja Sama

dzisiaj palce sobie gryzie.

Komenda policji powiatowej w Wilnie zaalarmowana została wiadomością, iż o godzinie 3 p. p. wpobliżu zaścianku Las Jezioro w drodze z Nowych Trok do Kolonji Burbiszek dokonany został napad rabunkowy na obywatela amerykańskiego Aleksandra Barszczewskiego przybyłego w odwiedziny do swej rodziny zamieszkałej w kolonji Burbiszki.

Barszczewski zameldował że w drodze powrotnej z Trok został napadnięty przez trzech nieznanych osobników, którzy pod groźbą śmierci odebrali mu portfel, w którym, znajdowało się 250 dolarów gotówką, 3 czeki imienne 2 na 500 dolarów i jeden na 800 dol. oraz inne dokumenty.

Po otrzymaniu tego meldunku policja wdrożyła niezwłocznie dochodzenie, w wyniku którego ustalono, iż Barszczewski napad symulował.

Wyjaśniło się, iż podczas swego pobytu w Trokach Barszczewski w towarzystwie przygodnie poznanych osobników wstąpił do pewnej knajpy i tu „przełknął" kilka kieliszków wyborowej.

Dobrze „wstawiony" portfel zgubił, czy też ktoś mu go skradł.

Po wytrzeźwieniu wstydząc się przyznać do tego wpadł na pomysł symulowania napadu rabunkowego.

Podstęp ten nie udał się. W dodatku Barszczewski pociągnięty jeszcze zostanie do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd władz policyjnych. (c)

Udusił się w poduszce.

Tragiczny wypadek przy ul. Tatarskiej.

Wczoraj nad ranem pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ulicę Tatarską Nr 5 gdzie znaleziony został w łóżku bez oznak życia mieszkaniec tegoż domu 21-letni Izrael Suzan subjekt sklepowy. Po przybyciu na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego orzekł zgon na skutek uduszenia się.

Jak się okazało Izrael Suzan cierpiał na epilepsję. Ubiegłego wieczoru powrócił do domu późno ponieważ grał u znajomych w karty i położył się spać. W nocy doznał ataku epilepsji utknął twarzą w poduszce i zadusił się. (c)

Skok samobójczy z mostu Zwierzynieckiego do Wilji.

Wczoraj w godzinach wieczorowych posterunkowy trzeciego komisarjatu Czerniecki pełniący służbę na moście Zwierzynieckim zauważył jakiegoś osobnika, uwijającego się niespokojnie po moście. Kiedy posterunkowy zapytał go czego się kręci po moście — odpowiedział że ma spotkanie z pewną osobą. Temniemniej wygląd osobnika wydał się policjantowi podejrzany, wobec czego postanowił nie spuszczać zeń oka.

Jakoż nie omylił się. W pewnej chwili osobnik ów szybkim ruchem wskoczył na przęsło mostu i rzucił się do Wilji.

Posterunkowy niezwłocznie pobiegł mu na ratunek i przy pomocy stojącej w pobliżu łodzi rybackiej wyłowił samobójcę z wody jeszcze z oznakami życia.

Po przewiezieniu denata do komisarjatu okazało się, iż jest to niejaki Bancel Szulman lat 20 z zawodu piekarz, zamieszkały przy ulicy Ludwisarskiej 39. Oświadczył on, że targnął się na życie z powodu ciężkich warunków materjalnych wobec bezrobocia i zgubienia nadziei, że kiedyś nastąpi polepszenie.

20-letniego samobójcę oddano pod opiekę rodziny. (c)

Włamywacze w potrzasku.

Wdniu wczorajszym w godzinach wieczorowych wywiadowcy wydziału śledczego przechodząc ulicą Jatkową zauważyli idących chodnikiem trzech znanych policji zawodowych złodziei „skoczków" i niebezpiecznych włamywaczy Hirsza Białowieskiego Lejbę Abramowicza i Mowszę Nemika. W pewnem oddaleniu za nimi zdążał mniej znany włamywacz Mejer Krejn. Zachowanie się „ptaszków" wydało się wywiadowcom mocno podejrzane bowiem sprawiało wrażenie, że szykują się na jakąś „wyprawę".

Wywiadowcy wszystkich czterech zatrzymali i odprowadzili do wydziału śledczego. Podczas rewizji osobistej w kieszeniach Krejna znaleziono precyzyjnie wykonane wytrychy i inne narzędzia złodziejskie. Sprzęty te specjalnie powierzono Krejnowi, gdyż jako mniej podejrzany miał więcej szans na nie zwrócenie na siebie uwagi wywiadowców. Badani przyznali się, że szli na połów. (c)

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki Pohulanka** gra dziś po raz trzeci piękne sceny dramatyczne St. Wyspiańskiego „Zygmunt August", które na czwartkowej premjerze odniosły pełny sukces artystyczny dzięki doskonałej grze artystów, efektownych dekoracji i kostjumów oraz pomysłowej inscenizacji.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Ostatnie przedstawienia „Szalenstwa Coletty".** Dnia 3 grudnia o godz. 8 m. 15 — 4 grudnia o godz. 4 po poł. i o godz. 8 m. 15 wiecz. w Teatrze Lutnia po zniżonych cenach popularne przedstawienia świetnej, arcyzabawnej i melodyjnej operetki Stolza „Szaleństwa Coletty". Na czele doskonale zgranego zespołu, złożonego z najwybitniejszych sił, — M. Gabrjeli w roli tyt. — Operetka urozmaicona bogato prześlicznemi wkładkami baletowemi i rewjowemi.

RADJO

SOBOTA, dnia 3 grudnia 1932 r.

11.40: Przegląd pras.; Kom. meteor.; Czas; 12.10: Muzyka; 13.10: Kom. meteor.; 13.15: Poranek szkolny; 14.55: Progr. dzienny; 15.00: Pieśni hebrajskie(płyty); 15.15: Giełda rolnicza; 15.25: Wiad. wojskowe; 15.35 Audycja dla młodzieży; 16.00: Utwory Ryszarda Straussa (płyty); 16.25: „Wilcze kły Radjowe"; 16.40: „Wrażenia z kraju Radziewiczówny" — odczyt; 17.00: Transm. Nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie; 18.00: Program na niedzielę; 18.05: Muzyka lekka; Wiad. bieżące; D. c. muzyki; 18.40: Codzienny odcinek opowieściowy; 18.50: Rozmaitości; 19.00: Tygodnik litewski; 19.15: „Ciotka Albinowa mówi!"; 19.30: „Na widnokręgu"; 19.45: Pras. dziennik radjowy; 20.00: Godzina życzeń (płyty); 20.55: Wiad. sportowe; Dod. do pras. dz. radj.; 21.05: Koncert; 22.00: Koncert chopinowski; 22.40: „Na wyspie szczęśliwej"—felj.; 22.55: Kom. meteor.; 23.00 Retransmisja muzyki tanecznej; 23.30: Wiad z kraju dla ekspedycji polarnej.

NIEDZIELA, dnia 4 grudnia 1932 r.

10.00: Nabożeństwo; 11.58: Czas; 12.10: Kom. meteor.; 12.15: Transm. poranku symf. 12.55: „Co to są ośrodki zdrowia i na czem polega ich działalność?" — odczyt; 13.10: D. c. poranku; 14.00: „Poić czy dawać ssać cielęciu?" — odczyt; 14.35: Muzyka; 14.40: „Walka z motylicą u owiec"; 15.00: Audycja dla wszystkich; 16.00: Audycja dla młodzieży; 16.25: Pieśni polskie (płyty); 16.45: „Kącik językowy"; 17.00: oKncert kameralny; 17.55. Program na poniedziałek;18.00. Muzyka lekka; Wiad. bieżące; 18.50. Przechadzki po mieście; 1910. Rezerwa; 19.25. Słuchowisko;20.00. Koncert; 20.55. Kom. sportowy z Wilna i innych st.; 21.05. Koncert kameralny; 2200. Muzyka lekka; 22.55. Kom. meteor. i muz. taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

UTWORY RYSZARDA STRAUSSA.

O godz. 16,00, rozgłośnia wileńska nadaje koncert z płyt gramofonowych, poświęcony twórczości Ryszarda Straussa. Usłyszymy muzykę ilustracyjną do komedji Moljera „Mieszczanin szlachcicem" oraz fragmenty z opery Straussa „Kawaler srebrnej róży" w wykonaniu orkiestry.

Z KRAJU RODZIEWICZÓWNY.

O godz. 16,40 zabierze głos przed mikrofonem krakowskim utalentowany pisarz p. Jan Wiktor, który w feljetonie literackim opowie radjosłuchaczom o swoich wrażeniach z kraju Rodziewiczówny, tak bliskiego Wileńszczyznie. Odczyt ten transmitowany będzie przez wszystkie stacje.

KONCERT AL. UNIŃSKIEGO.

Wykonawcą programu dzisiejszego soboty szopenowskiej (godz. 22,05) będzie jeden z najtęższych pianistów młodego pokolenia, dobrze już znany publiczności wileńskiej Al. Uniński.

SŁUCHOWISKO DLA MŁODZIEŻY.

Dla młodzieży szkolnej przygotowała na dzisiaj rozgłośnia Polskiego Radja ciekawe słuchowisko podług utworu Ferdynanda Goetla p. t. „Nurek". Audycja ta rozpocznie się o godz. 15,35.

Filmy wileńskie.

Pechowy dzień chirurga.

Tytuł filmu pożyczyłem od znakomitego kolegi Michała Choromańskiego z jego powieści: „Zazdrość i medycyna". Przyznaję się odrazu do tego. Naturalnie jeden z moich kolegów — feljetonistów wileńskich napisałby taki tytuł i uznał go za własny. Ale tytuł to pies, w porównaniu z całemi kawałami, odwalanemi z innych pism, naprzykład niedawno z „Cyrulika Warszawskiego", który jest pismem „masonów, bezbożników i żydów".

Ale jak tu nie dać takiego tytułu, jeżeli znanemu w Wilnie zdolnemu chirurgowi zdarzył się onegdaj taki wypadek, jakiego nie miał w czasie swej długoletniej praktyki lekarskiej. Leczył różnych zdechlaków, inwalidów, niedołęgów, krajał ich po wielokroć zeszywał i znów rozprówał — ale zawsze to był jeszcze jacy tacy pacjenci. Aż oto onegdaj...

Około godziny ósmej wieczór w mieszkaniu chirurga, przy ulicy dajmy na to Zawalnej zajęczał dzwonek. Niecierpliwie, smętnie, niesamowicie. Po chwili w salonie przyjęć siedziała na fotelu niewiasta w wieku od dwudziestu do sześćdziesięciu lat (wobec instyt. piękności granicę wieku ustalić można jedynie przy pomocy autentycznej, nie sfałszowanej metryki).

— Panie doktorze, niech go pan ratuje!

— Kogo, proszę pani. Mógłbym zobaczyć pacjenta?

— Cała nadzieja w panu! Jak pan nie pomoże, to Filuś, pan rozumie, Filuś zejdzie z tego świata, umrze, wyciągnie nogi, zdechnie, szlag go trafi...

— Może pani będzie łaskawa przyprowadzić pacjenta.

— Niestety nie mogę, bo gryzie...

— Co?... Gryzie?... Ależ to wypadek wścieklizny... Trzeba będzie przewieźć pacjenta natychmiast do szpitala i zrobić zastrzyk przeciwko wściekliźnie... Uprzedzam, że może być zapóźno.

— Mój Filuś wściekły? Cha, cha, cha! Pan go nie zna? Taki miły, spokojny i grzeczny. Można śmiało powiedzieć kochany. Ale muszę panu doktorowi opowiedzieć całą historję od początku.

— Właśnie na to czekam, łaskawa pani.

Niewiasta osadziła się głębiej w fotelu, wydobyła torebkę, lusterko, zrobiła sobie ołówkiem karminowe wargi, zapaliła papierosa i zaczęła opowiadać. Chirurg od czasu do czasu tarł nerwowo czoło. Było miło i przyjemnie jakby nie w gabinecie chirurga.

— Więc było tak — tu wonny pas dymu wyrzucony przez usta interesantki. — Byłam właśnie z wizytą u pani Kolewiczowej, tej co się rozwiodła z czwartym mężem i wraca do pierwszego. Dziwię się jej, bo co to będzie za stadło małżeńskie: po dwunastu latach odgrzewana pieczeń. Ale ona nagle zatęskniła za tą swoją pierwszą (jak mówi) miłością i ani weź jej wytłumaczyć. W głowę, powiadam doktorowi, zachodzimy co jej się stało. Zawsze była postrzelona, jeszcze na pensji my się z niej wyśmiewały. — Wzięłam ze sobą Filusia, bo taki miły, kochany... Rozmawiamy więc i rozmawiamy, bo trzeba panu doktorowi wiedzieć, że tam na tym five o'clooku u pani Niuśki zebrały się same prawie rozwódki bo i pani Fifi Rozbijska, świdrowała i w peruce, ale udaje podlotka (kazała się ostatnio zrobić fryzjerowi na platynową blondynkę, choć jest ruda jak wiewiórka), pani Zaza Prędkiewiczowa, ta ze sztuczną szczęką i oczyma na wierzchu, co udaje Marlenę Ditrich i mówi, że jest sobowtórem Brygidy Helm.

— Może pani będzie łaskawa się streszczać — szepnął chirurg.

— Kiedy ja chcę możliwie jak najdokładniej przedstawić tło i szczegóły tragicznego wypadku z moim Filusiem.

— Słucham więc pani — szepnął chirurg złamanym głosem.

— Rozmawiamy więc i rozmawiamy o tem i owem, jak to zwykle na fivie. Patrzę aż mój Filuś coś kuleje. Podchodzę, patrzę, pytam go, co mu się stało. On nic, tylko dalej kuleje. Biorę go na ręce... Patrzę: noga złamana. Poleciałam zaraz do doktora. Zobaczył złożył nogę, obandażował. Ale Filuś jest taki niespokojny, więc w nocy zerwał opatrunek. Noga mu spuchła, powiadam doktorowi, jak beczka. Może są jakie komplikacje, więc zaprowadziłam go do pracowni Rentgenologicznej, by mu zrobili zdjęcie. Zrobili. Całe piętnaście złotych wydałam na tę kliszę. O, proszę — podała chirurgowi zdjęcie Rentgenowskie.

Doktor spojrzał, przetarł oczy i osłupiał:

— Ależ to jest pies, proszę pani. Zwyczajny pies.

— Przepraszam, ale nie zwyczajny. Rasowy. Pinczer. A taki miły, kochany, że tylko mowy mu brakuje.

— Trzeba, proszę pani do weterynarza. Ja leczę schorzenia ludzi.

— Więc pan nie chce wyleczyć mego Filusia? Mówili o panu, że choć pan jest bez serca dla swych pacjentów i tylko by pan krajał, ale jest pan jednym z najsławniejszych w Wilnie lekarzy—operatorów! Panie, niech pan wyleczy mego Filusia! Honorarjum to rzecz drugorzędna, zgodzę się na każdą cenę. Weterynarza się boję. On tyle psów na tamten świat już wyprawił, że chyba nie może tak delikatnej nóżki, jak u Filusia złożyć. Pan co innego: człowiek nauki! Ratuj pan Filusia!

Podobno operacja złożenia nogi udała się nadspodziewanie dobrze i pacjent wbrew lekarskiemu przysłowiu nie umarł, lecz jest szczekającym rekonwalescentem.

Tak, tak... Jedni jedzą psy, drudzy wydają niezwykłe w tych kryzysowych czasach sumy na ratowanie Filusiów.

Życie jest pełne paradoksów!

Rol.

Rodzice! pamiętajcie że 1 proc. młodzieży szkolnej cierpi na gruźlicę płuc rozwiniętą! Popierajcie walkę z tą straszliwą chorobą! Chrońcie swe dzieci przed zakażeniem! Popierajcie „Dni Przeciwgruźlicze"! Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze!

KRONIKA

Sobota 3 Grudzień

Dziś: Ksawerego.
Jutro: Barbary.

Wschód słońca — g. 7 m. 24
Zachód „ — g. 2 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 2-XII— 1932 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759
Temperatura średnia: + 4° C.
„ najwyższa + 6° C.
„ najniższa + 2° C.
Opad: —
Wiatr: południ.
Tendencja: spadek.
Uwagi: mgła.

Przewidziany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 3 grudnia według PIM.

Przeważnie pochmurono i mglisto, z możliwością opadów. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, z obrotem przez wschód ku północnemu wschodowi.

KOŚCIELNA

— **Roraty kolejarzy.** We czwartek dnia 8 grudnia rb. o godz. 6 rano w kościele O. O. Misjonarzy odbędą się Roraty na intencję Kolejarzy Węzła Wileńskiego, organizowane staraniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich łącznie z drużynami parowozowemi, na które wszystkich kolejarzy z rodzinami zaprasza zarząd Z. K. P.

OSOBISTA.

— **Prezes Wileńskiej Dyrekcji P. i T. inż Karol Żuchowicz wyjechał** dn. 1 grudnia br. w sprawach służbowych na kilka dni z Wilna.

Kierownictwo Dyrekcji na czas nieobecności p. prezesa objął w zastępstwie naczelnik Wydziału p. inż. Mieczysław Nowicki.

MIEJSKA.

— **Usunięcie usypiska koło elektrowni miejskiej.** Prowadzone od dłuższego czasu przez Magistrat roboty ziemne nad usunięciem usypiska koło elektrowni miejskiej zostały ostatnio przerwane z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych. Celem jednak zabezpieczenia lewego brzegu Wilji wzdłuż ul. Zygmuntowskiej został wykonany już prawie w 80 procentach nasyp kamienny w kierunku nurtu rzeki co łącznie z nowowybudowaną skarpą zabezpieczy dno rzeki przed rozmyciem.

W początkach przyszłego tygodnia Magistrat przystępuje do usunięcia zwałów ziemi na usypisku koło elektrowni. Przy robotach tych zostanie zatrudnionych kilkadziesiąt bezrobotnych.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa minjatur oraz iluminacji Artura Szyka** otwarta będzie w tych dniach w Wilnie.

Wystawa okrężna zamieszkałego stale w Paryżu artysty wzbudziła w całej Polsce jednogłośny entuzjazm, dla talentu i niezwykłej w dzisiejszej epoce sumienności w pracy artystycznej. Wystawa obejmuje 45 stronic iluminowanego rękopisu wykonanego z niezwykłem mistrzowstwem „Statutu Kaliskiego“, oraz zamówionego przez Rząd Stanów Zjednoczonych Dzieła „O czynach i epoce Jerzego Washingtona“, dalej, iluminowany rękopis Paktu Ligi Narodów i dla Venezueli zamówiona Epopeja o Simonie Boliverze.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **SKMA Orodzenie zawiadamia,** że w niedzielę dnia 4 bm. o g. 10 min. 30 w lokalu własnym odbędzie się zebranie z referatem kol. Władysława Kwiecińskiego p. t. „Liturgja“.

— **Zebranie Ogólne Związku Ak. Mł. Ludowej USB.** W niedzielę dnia 4 grudnia odbędzie się o godz. 11 rano w Zakładzie Etnologji USB. zebranie Ogólne ZAML., poświęcone zmianie deklaracji ideowej i sprawom organizacyjnym. Obecność członków konieczna. Wprowadzeni goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— **Staraniem Opieki Rodzicielskiej** przy gimnazjum im. J. Lelewela odbędzie się dnia 7 (środa) grudnia rb. o godz. 20 koncert na rzecz niezamożnych uczni tego gimnazjum, przy udziale wybitnych osób ze świata artystycznego.

Koncert odbędzie się w sali gimnazjum Lelewela.

— **Koncert szkolny.** Dnia 4 grudnia, w niedzielę o godz. 20 w sali gimnazjum Zygmunta Augusta odbędzie się koncert na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum. W ciekawym i urozmaiconym programie udział biorą: p. p. Bańkowska, (fortepian), Gabszewiczowa, Krapiwnicki i Tchorz (Trio), Plejewska i Rewkowski (śpiew), Łoboziew i Poleski. Część recytacyjną wypełnią p. p. Ładosiówna, Koronkiewiczówna i Wyrwicz.— Wystąpi także sympatyczny i znany Wilnu chór rewellersów Świetochowskiego.

Bilety do nabycia przy wejściu na salę od godz. 19.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Ukarany rzemieślnik.** Naskutek interwencji Izby Rzemieślniczej w Wilnie Starostwo Powiatowe w Mołodecznie ukarało po raz drugi ELTERMANA RUWINA, prowadzącego nielegalny warsztat fryzjerski w Radoszkowicach, bez dowodu uzdolnienia zawodowego i obowiązujących uprawnień karą grzywny 50 zł. i 2 tygodniowym aresztem.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie poniższego:

Wobec ukazania się ostatnio w pewnych organach prasy notatek dotyczących Dyrektora Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezp. „Przezorność“ p. Józefa Korolca, nieodpowiadających w żadnym stopniu rzeczywistości, a godzących w dobre imię tak p. dyr. Józefa Korolca jak i samej Instytucji, — my niżej podpisani pracownicy Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezpieczeń „Przezorność“, kategorycznie protestujemy przeciwko rozsiewaniu w prasie kłamliwych i uwłaszczających pogłosek i piętnujemy podobny sposób prowadzenia niecnej kampanji przeciwko Wielce Poważanemu Panu Dyr. Józefowi Korolcowi jak również i naszej Instytucji.

Jesteśmy głęboko przekonani, że społeczeństwo Wileńskie, znając od 35 lat szeroką i ofiarną działalność p. dyr. Józefa Korolca, nie dało i nie da posłuchu rozsiewanym insynuacjom.

Wilno, dnia 30 listopada 1932 r.

Mieczysław Grzybowski, Eugenja Dunin-Marcinkiewiczowa, Helena Mościbrodzka, inż. Marjan Dubiński, inż. Bronisław Gumowski, inż. Witold Zahorski, Andrzej Ptaszyński, Antonina Roszkowska, Zofja Jachimowiczówna, August Sołtys. Bohdan Mintowt-Czyż, Bolesław Gołębiowski, Helena Juckiewiczówna, Jadwiga Korsakówna, adwokat Józef Rutkiewicz, Emil Katz, Jerzy Maszewski, Lucja Staszewiczówna, Marja Renardowa, Marjan Zieliński, Konstanty Wasilewski, Marjan Korsakowa, Michał Ścicpuro, Nadzieja Mienajłowa, Tadeusz Łokuciewski, Zbigniew Chełmicki, Andrzej Kondratowicz, Józef Wirowski, Stanisław Łuczyński, Józef Borkowski.

Mauzoleum legjonistów w Kaliszu.

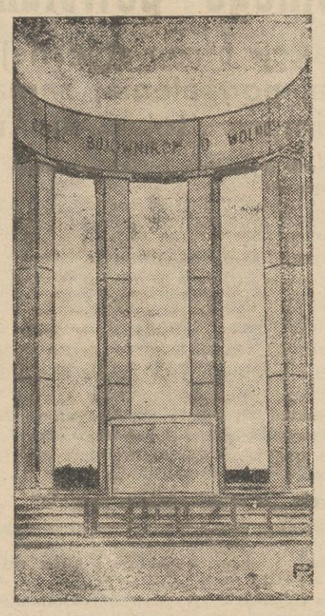

W dniu 26 ub. m. odbyła się w Szczypiornie, gdzie jak wiadomo, mieścił się w czasie okupacji niemieckiej obóz internowanych legjonistów, ekshumacja zwłok zmarłych w tym obozie żołnierzy i oficerów Legjonów Polskich. Zwłoki zmarłych legjonistów przewieziono do Kalisza, gdzie pochowane zostały we wspaniałem mauzoleum. Twórcą mauzoleum jest prof. Kłos.

Na zdjęciu naszem podajemy widok mauzoleum.

NA WILEŃSKIM BRUKU

POŻAR PRZY ULICY SOŁTAŃSKIEJ.

Onegdaj wieczorem wybuchł nagle pożar w domu Nr. 20 przy ulicy Sołtańskiej. Spaliła się pracownia szewiecka. Straty przewyższają 500 zł.

Pożar zlikwidowała straż pożarna. Przyczynę pożaru dochodzi policja. (c)

ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY.

Wczoraj w godzinach porannych pogotowie ratunkowe zawezwano na ul. Bellny Nr. 1, gdzie ulegli zaczadzeniu dzieci rodziny Grundmajerów oraz ich służąca. Pogotowie wszystkich uratowało. Czad, jak wyjaśniło dochodzenie, powstał wskutek złego opalania samowaru. (c)

Popierajcie Przemysł Krajowy

Odpowiedzi redakcji.

P. Janowi Markowskiemu. Za rady dziękujemy, lecz nie skorzystamy — za zielone są dla nas. Na łzy kupimy garnuszek — prosimy o dokładny adres.

Dźwięk. Kino-Teatr **HELIOS** Wileńska 38, tel. 9-26

DZIŚ! — — — Rewelacja! — — — Niespodzianka! — — — Film nad filmy!
Iwan Petrowicz jako rotmistrz huzarów w najgłośniejszem arcydziele genjal. kompozyt. **Pawła Abrahama** **Wiktorja i jej huzar**
Film w jęz. rosyjskim i francuskim. Poryw. akcja toczy się na Węgrzech, w Rosji carsk., Japonji i Rosji sow.
UWAGA! **W tych dniach** największa sensacja doby obecnej! Nasza genjalna rodaczka **POLA NEGRI** śpiewa i mówi w superfilmie prod. 1933 r. **NA ROZKAZ KOBIETY**
Film stworz. olbrzymim kosztem 3 milj. dolarów. Film ten demonstr. jednocz. w Warszawie z niebyw. powodz.

Dźwiękowe Kino **CASINO** Wielka 47, tel. 15-41.
DZIŚ! Największy sukces kinematografji europ **PIEŚŃ NOCY** w którym śpiewa nasz sławny rodak **JAN KIEPURA**
UWAGA! Film ten odznacza się niebywałą precyzją i czystością odtworzonego dźwięku.
Dla młodzieży dozwolono. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10·15, w sobotę i niedzielę o godz. 2-ej

Dźwięk. teatr świetlny **PAN** ul. Wielka 42, tel. 5-28
Powodzenie w całej pełni przeboju śpiewno-dźwiękowym **Albert PREJEAN,** bożyszcze tłumów, król piosenkarzy francuskich czaruje swoim śpiewem i olśniewa swoją kreacją w najnowszym **W każdym porcie dziewczyna** Przepych dalekich mórz i słonecznych portów południa!
Humor i śpiew! Śpieszcie ujrzeć! Początek o godz 4-ej, w dnie świąteczne o godz. 2-ej **Ostatnie dni.**

Dźwięk. teatr świetlny **PAN** ul. Wielka 42, tel. 5-28
Wkrótce dzieje **MATA HARI** przestaną już być tylko piękną legendą **GRETA GARBO** ucieleśniła na ekranie postać tej najsłynniejszej kurtyzany i szpiegs; obok niej występują: najulub. artysta ekranu **RAMON NOVARRO,** Lionel Barrymore, Lewis Stone i in.
We wszystkich stolicach świata film ten pobił wszelkie rekordy powodzenia.

Dźwięk. Kino - Teatr **Hollywood** Mickiew. 22, tel. 15-28
DZIŚ! 100% dźwięk produkcji francuskiej **Góry w płomieniach** Bohaterska epopea dziejów walk strzelców alpejskich. Wspaniałe nieporówn. zdjęcia walk górskich
W rol. gł.: **Luis Trenker** i **Armand Bernard.** NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek o g. 4
Z powodu wysokiej wartości artystycznej obrazu — dla młodzieży dozwolony.
WKRÓTCE **„ON I JEGO SIOSTRA“** W rolach głównych: **Wiasta Burjan** i **Anna Ondra.**

Dźwięk. Kino-Teatr **Światowid** ul. Mickiewicza 9.
DZIŚ pierwszy raz w Wilnie dawno oczekiwane nieśmiertelne arcydzieło operowe **St. Moniuszki** **HALKA** Najwspan. dźwięk. polskiej prod. w wyk. cał. zespołu opery warszawskiej. Przepiękne arje w wyk. **Ladisa KIEPURY**
Wspaniały triumf polskiej muzyki i polskiej pieśni. W roli tytułowej niezrównana **Zorika Szymańska**

Dźwięk. Kino - Teatr **STYLOWY** ul. Wielka 36.
DZIŚ! 100% dźwiękowo-śpiewne arcydzieło **Rene Claire** p. t **1.000.000 (miljon)** Przepiękna operetka-farsa w 10 aktach W roli głów. urocza gwiazda **Annabella,** **Rene Lefenbure** i **L. Alibert.** Nad program: Najpiękniejszy film **Harry Peela** p. t. **„Jego najlepszy druh“** Sensac. sztuka w 10 akt. W roli gł. **Sascha Gora** i ulub. boh. **Harry Peel** oraz 14 psów z **Rin-Tin-Tinem.**

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ
o ogłoszeniach świątecznych
Ogłoszenia do **„KURJERA WILEŃSKIEGO“** i innych pism—przyjmuje na bardzo dogodnych warunkach
BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.

MEBLE nowoczesne
pierwszorzędnej jakości z gwarancją
poleca firma **B. ŁOKUCIEWSKI**
Wilno, ul. Wileńska 23
Ceny zniżone.

Obwieszczenie.

V Urząd Skarbowy w Wilnie, na zasadzie Rozp. Rady Min. z dnia 25.VI.32. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz U. R. P. Nr. 62, poz. 580, rozdz. II) podaje do wiadomości ogólnej, że w dn. 15-go grudnia 1932 r. o godz. 12-ej na rynku w m-ku Wornianach, gm, tejże, pow. wileńsko-trockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji inwentarza ruchomego, oszacowanego na łączną kwotę 840 zł. (osiemset czterdzieście zł.), a składającego się z następujących przedmiotów: szafy, 2 stołów, etażerki, 4 taboretów, kieratu, 2 wag dziesiętnych, 4 pługów parokonnych, 4 bron sprężynowych i 1000 klg. kainitu — na pokrycie należności skarbowych, ciążących na Spółdzielni „Świt“ w Wornianach.

Czesław Zambrzycki
Inspektor Skarbowy
1318/VI Kierownik Urzędu

Restauracja St. Georges'a
Wilno, Mickiewicza 20 Telefony: 4-84 i 15-09
OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO 1 GRUDNIA 1932 ROKU
Donosząc o całkowitej zmianie dawnego kierunku naszej Restauracji, podajemy, że pozostawiając dotychczasową doskonałą kuchnię obniżyliśmy znacznie ceny.
Dania od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Obfita piwnica win i wódek.
Wszystko po cenach znacznie zniżonych.
Bar ciepłych dań i duży wybór zakąsek.
Od 1 grudnia nowy i najlepszy zespół muzyczny w Wilnie rewelersowo-dancingowy.
CENY NAJNIŻSZE. GABINETY. CENY NAJNIŻSZE.
SALA NA ZAMÓWIENIA ZBIOROWE.
Podczas obiadu przygrywa zespół koncertowy.
ZARZĄD.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA **„ZNICZ“** Wilno, św. Jańska Nr. 1 Telefon 3-40.
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego Sp. Akc. niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 17-go grudnia 1932 r. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie **zebranie wierzycieli** b. Banku Rolniczo-Przemysłowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie ogólnego sprawozdania z działalności Zarządu Masy Upadłościowej Wileńsk. Banku Roln.-Przemysł. za czas od 12 stycznia 1931 r. 2) Odczytanie sprawozdania kasowego do dnia 1 XII. 1932 roku. 3) Projekt dodatkowego podziału należności między wierzycieli. 4) Sposób zbycia nieruchomości należących do Masy Upadłościowej. 5) Plan oszczędnościowy na dalszy okres administracji Zarządu Konkursowego. Wolne wnioski. 1321/VI

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 28.V. 1932 r.

13215. I. Firma: „Łuski Szymon“ w ur. Puszcze, gm. wołożyńskiej pow. tegoż. Eksploatacja leśna. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Łuski Szymon zam. przy ul. Mickiewicza 35 w Wilnie. 1288—VI

W dniu 30.V. 1932 r.

13218. I. Firma: „Tomasz Raducki, Ładowanie żwiru dla P. K. P. Dyr. Wilno“. Siedziba w Nowo-Wilejce ul. 3-go Maja 19 m. 3. Ładowanie żwiru dla P. K. P. w Bezdanach. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel Tomasz Raducki zam. przy ul. 3 Maja Nr. 19 m. 3 w Nowo-Wilejce. 1291—VI

13219. I. Firma: „Skład wapna i cegieł Ajzika Distela“ w Wilnie, ul. Niemiecka 31. Sprzedaż wapna i cegieł. Firma istnieje od 28.III. 1932 r. Właściciel—Ajzik Distel, zam. przy ul. Niemieckiej 35 w Wilnie. 1292—VI

13220. I. Firma: „Budwil — Mina Gecow“ w Wilnie, ul. Juljusza Kłaczki Nr. 3. Sklep wyrobów żelaznych. Firma istnieje od 21 maja 1932 r. Właściciel—Mina Gecow zam. przy ul. Wielkiej Nr. 12 m. 34 w Wilnie. 1293—VI

W dniu 18.VI. 1932 r.

13235. I. Firma: „Biuro podań Wacława Kaja“. w Wilnie, ul. Antokolska 97/4. Biuro podań. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Kaja Wacław zam. tamże. 1304—VI

13236. I. Firma: „Chrześcijański Bar Lwowski Petrusiewicza Aleksandra“ w Wilnie, ul. Bazyljańska 9/5. Jadłodajnia ze sprzedażą piwa. Firma istnieje od 1932 r. Właścicielka — Petarusiewicz Aleksandra zam. tamże. 1305—VI

W dniu 23.VI. 1932 r.

13239. I. Firma: „Polski Sklep Spożywczy — Hasło — Janina Krasowska“ w Wilnie, ul. Antokolska 20. Sklep towarów spożywczo-kolonjalnych. Firma istnieje od 1931 r. Właścicielka Krasowska Janina zam. tamże. Prokurentem firmy jest Wacław Andruszkiewicz zam. w Wilnie, ul. Antokolska 20—1. 1299—VI

Dr. Zeldowicz
Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz.
Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9—1 i 4—8

Dr. J. Bernsztein
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9—1 i 4—8
Z. W. P

Akuszerka Marja Lakierowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
ulica Kasztanowa 7, m. 5
W. Z. P. Nr. 69. 8520

Akuszerka M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się
Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedeminowską ul. Grodzka 27.
W. Z. Nr. 3093

Akuszerka Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.
W. Z. P 48. 8323

Plakaty, etykiety
wielobarwne, nuty i t. p. wykonuje artystycznie po cenach zniżonych
LITOGRAFJA
J. KLEMBOCKI i Syn
Wilno, Kwaszelna 21, tel. 9-16

Zgub. kartę legitym. U. S. B., wyd. na imię Zygmunta Ostowskiego (wydz. human.) za za Nr. 6995 — uniew. się

MIGAWKI BERLIŃSKIE.

Nastroje militarne. Moralność berlińska. Stary feldmarszałek.

Jeden z naszych sympatyków nadsyła nam swe wrażenia z dłuższego pobytu w stolicy Niemiec. *(Red).*

Berlin, w listopadzie.

Zastój i kryzys wywołały tu istny wyścig reklamowy. Trzeba jak najlepiej przedstawić swój towar, jak najestetyczniej opakować, najładniej udekorować okno wystawowe, żeby złapać wymigującego się klijenta.

Fabryki papierosów dla rozpowszechnienia swoich wyrobów zaczęły dodawać bony, uprawniające do otrzymywania bezpłatnego pudełka papierosów, hafty ze sztucznego jedwabiu, a przedewszystkiem kolorowe obrazki. Te małe kolorowe obrazki przedstawiają w różnych pozach żołnierzy i oficerów armji cesarskiej w pięknych barwnych mundurach, pikelhaubach i czapach, piechotę, kawalerję, artylerję, oddziały techniczne, nawet tabory... Wykonanie obrazków pierwszorzędne, ostatnio dodają wycinane ustawne figurki. Systematyczny palacz może zebrać pełny komplet mundurów wszystkich pułków, wszystkich krajów związkowych cesarskiej Rzeszy. Dorośli lubują się w pięknych mundurach wyszukują pieczołowicie „swego“ pułku, rozczuleni dawnemi wspomnieniami, ofiarowują te ładne obrazki swoim pociechom. Dzieci szkolne ogarnął istny szał zbierania, kolekcjonowania i wymiany podwójnych egzemplarzy tych wojskowych obrazków.

Lubią tu starą armję cesarską z niecierpliwością oczekują nowej. Kilka dni temu trafiłem na film „Annemarie, die Braut der Kompagnie“ — przeciętna farsa z żołnierzami i oficerami armji cesarskiej. W pewnem miejscu wyświetla się paradę cesarską. Całe pułki maszerują na ekranie, sumiennie wysoko zadzierając sztywne nogi w uroczystym parademarszu, przejeżdżają oddziały kawalerji w jaskrawych, galowych mundurach i czapach, konno ukazuje się grupa generalicji i panie w dworskich powozach. I ten dosztukowany kawałek obrazu, wycięty ze starych kronik filmowych, wywołuje szalony entuzjazm: raptem całe kino, jak jeden człowiek, zaczyna bić brawa, padają słowa zachwytu, wniebowzięta publiczność przestaje panować nad sobą...

* * *

Junkrzy pruscy, którzy przeprowadzili zamach stanu, usuwając socjaldemokratyczny rząd pruski, wysunęli hasło podniesienia moralności narodu niemieckiego. Rzeczywiście z tą moralnością stoi sprawa w Berlinie bardzo nietęgo. Opowiadają, że i na prowincji jest nie lepiej.

Opowieść o egzotycznych spelunkach portowych, to dziecinne zabawki wobec eleganckich lokali stołecznych dla homoseksualistów, lesbijek i innych zboczeńców. Codzień przynoszą gazety opisy wszelakich przestępstw seksualnych. Język niemiecki posiada nawet miłą nazwę „Lustmord“ dla oznaczenia zabójstwa na tle seksualnem. Ciekawe, że nietylko lepsze, „wyższe“ sfery przebywają w szale seksualnym. Nietylko jedna z alei Tiergartenu i kawiarni arystokratycznego West'u są miejscem spotkań zboczeńców: handlowe City proletarjacki Nord mają też swoje lokale i toaleteki z tem samem przeznaczeniem. Słynne tu były kobiety szlifujące chodniki Kurfürstendammu i Friedrichstrasse w wysokich czarwonych butach, ze szpicrutą w ręku...

Pewna starsza profesorowa opowiadała mi z oburzeniem, że przez przypadek wykryła w torebce przyjaciółki swojej 17-letniej córki, też dziewczynki z bardzo dobrego domu, córki adwokata, przedmiot powiedzmy stanowczo rażący w torebcie niewieściej. Naturalnie zabroniła córce podtrzymywania tej znajomości, a winowajczynię ostro spytała, coby jej na to powiedzieli rodzice. Odpowiedź wypadła rozbrajająco: „wszak lepiej, niż miałabym im przynieść dziecko“...

Popularny magazyn „Querschnitt“ wydał niedawno numer kolejny, poświęcony specjalnie kwestji małżeńskiej. Wśród aforyzmów odzwierciadlających psychologję współczesnej młodzieży niemieckiej znajdujemy powiedzonko, że obecnie droga do małżeństwa prowadzi normalnie przez intymną przyjaźń i nikt nie życzy sobie dziewiczej żony, jest to bowiem równoznaczne z brakiem powodzenia u młodej osoby.

Ale nagle zjawia się komisaryczny minister-wielkorządca Prus dr. Bracht osławiony przez wszystkie pisma humorystyczne i scenki kabaretowe, za swój „Zwieckiel“. Zwieckiel, jak stało w urzędowem wyjaśnieniu do rządowego postanowienia, jest to kawałek materjału, który się wszywa do rozkrocza w kostjum kąpielowy. W myśl życzeń moralnego rządu ten oto „Zwieckiel“ ma być extra trwały... Żarty żartami, ale ten niepozorny Zwieckiel nietylko wypełnił programy licznych kabaretów, ale też wywołał burze protestów ze strony producentów i sprzedawców kostjumów kąpielowych. Okazało się bowiem, że cały zapas tych wyrobów, przygotowany na przyszły sezon, nie odpowiada nowym prawom. Po licznych konferencjach z zainteresowanym przemysłem, rząd „darował“ Zwieckiel i skapitulował: rozporządzenie w nowej redakcji zabrania jedynie zbyt „oszczędnych“ ze względu na ilość zużytego materjału, kostjumów.

* * *

W czasie ostatniej kampanji wyborczej trafiłem do Sportpalast'u na przemówienie Au-Wi. Au-Wi, czyli August-Wilhelm, jest to jeden z synów ostatniego kajzera. Młodzieniec liczy obecnie lat około 40, ma świetną figurę pruskiego oficera gwardji, zlekka spity głos i wstrzemięźliwą ale wymowną gestykulację. Jest „Nazi“ t. j. należy do partji Hitlera. To też występował w osławionym brunatnym mundurze stronnictwa, którego „program“ stanowi stek wykrzykników bądź krańcowo nacjonalistycznych, bądź quasi — komunistycznych.

Książę Au-Wi okazał się na agitacyjnej wysokości i potrafił zebrać o klaski 10 tys. słuchaczy rekrutujących się zwłaszcza z bezrobotnych. Co prawda nie wiem czy szczerze cieszył się dumny książę, kiedy przytakująca tłuszcza familjarnie wołała do niego „brawo Au-Wi“...

Między innemi opowiedział August-Wilhelm ciekawą anegdotę polityczną. Otóż kiedy Hitler 13 sierpnia przybył do Berlina na decydującą rozmowę z Hindenburgiem i jak wiadomo zażądał dla siebie pełni władzy w Rzeszy, miał on rzekomo uprzednio zapewnienie kół miarodajnych, że Hindenburg do tego się przychyli. Tymczasem rządząca obecnie klika zdołała „przekraść się“ do Neudeck (rodowy majątek w którym przebywał Hindenburg) i odpowiednio uspokoić „sędziwego starca“. „Była to, dodał Au-Wi, ta sama, obecnie rządząca klika, która w swoim czasie tak źle doradzała memu cesarskiemu ojcu“...

Zresztą cała prasa bezwzględnej opozycji t. j. komunistyczna i hitlerowska przedstawia starego feldmarszałka jako zupełnie zdziecinniałą postać operetkową. Przyznać trzeba, że 85 lat, to jest wiek ładny! Opowiadano mi, że zużyto 35 płyt woskowych, nim utrwalono ostatnią orację Hindenburga, nadawaną przez radjo. Stara rzecz li tylko z wielkim trudem, po wielu bezowocnych próbach, potrafił zdobyć się na wygłoszenie kilkuminutowego przemówienia „z uczuciem“. A jednak ten właśnie starzec stanowi ostatni autorytet, który jako tako utrzymuje pozory porządku prawnego w Rzeszy. Zdajmy sobie sprawę, że w ostatnim Reichstagu bezwzględną większość posiadają stronnictwa radykalno-przewrotowe: komuniści i „Nazi“. Niedawno przeżyliśmy tu strejk komunikacyjny przeprowadzony zgodnie przez te obydwa zwalczające się obozy. Większość głosów straconych przez Hitlera przy ostatnich wyborach należała do jego zwolenników z warstw mieszczańskich. Ta okoliczność zmusza Hitlera do radykalizacji taktyki dla utrzymania reszty zwolenników.

Bez względu na zimny temperament polityczny narodu i posłuch, który okazuje każdej istniejącej władzy, siedzimy tu na beczce prochu i niema pewności czy kolejne przesilenie polityczne nie skończy się zastosowaniem chirurgji rewolucyjnej...

W każdym razie sędziwy prezydent-feldmarszałek dźwiga bardzo ciężkie brzemię na swych starych barkach!

J. P.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „Znicz“, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.

BIBLJOTEKA w Wilnie.